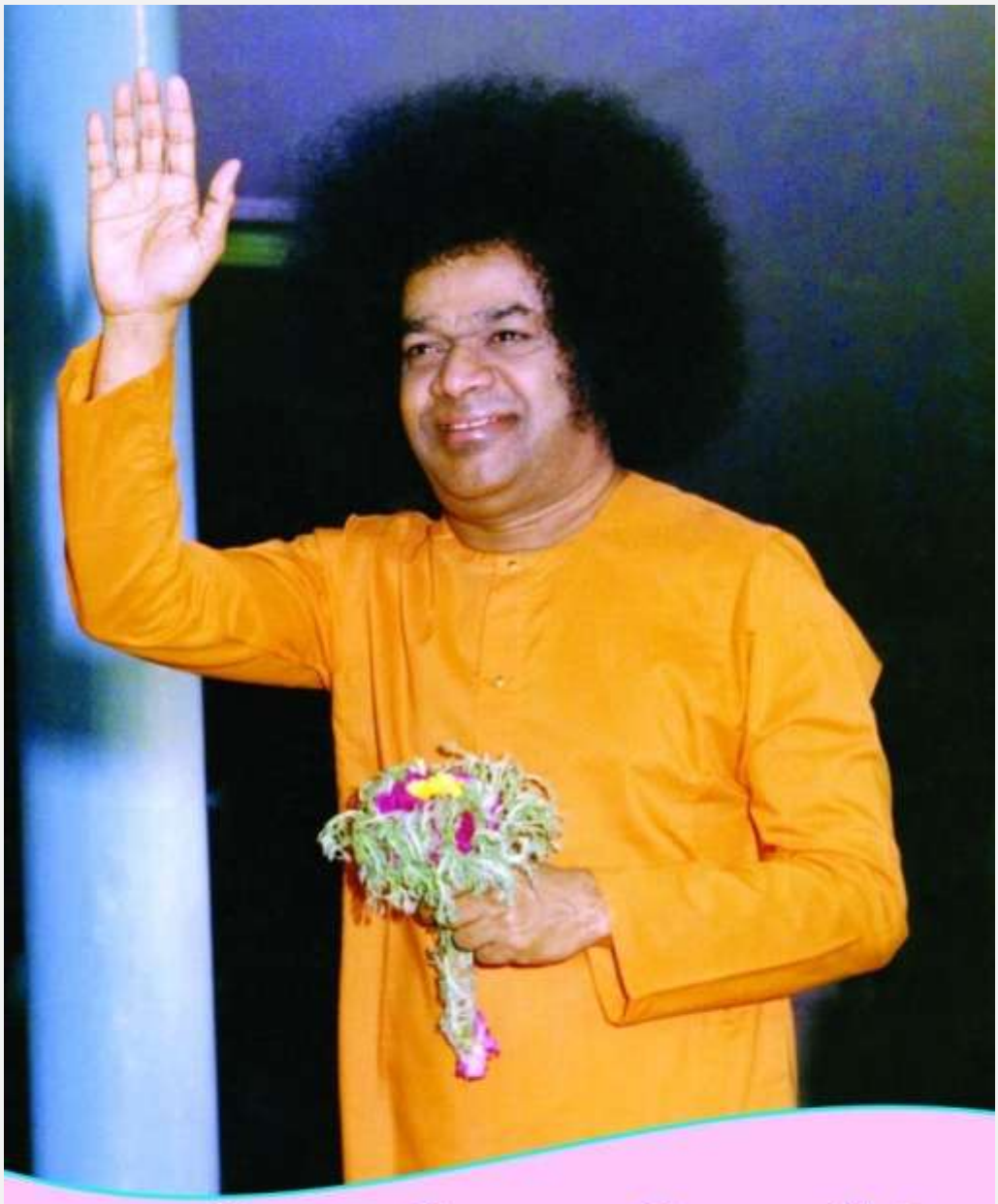

Sanathana Sarathi

Sierpień 2017

Sanathana Sarathi

Pismo poświęcone moralnemu i duchowemu rozwojowi ludzkości przez
SATJĘ * DHARMĘ * ŚANTI * PREMĘ * AHIMSĘ
(prawdę * prawość * pokój * miłość * niekrzywdzenie)

SPIS TREŚCI

Rozwijajcie trwały związek z Bogiem
Orędzie Bhagawana z 19 kwietnia 1993 r.
Opromienione głębokim oddaniem – obchody Guru Purnima
Sprawozdanie
Gita jest Kriszną, Kriszna jest Gitą
Z naszych archiwów
Najłatwiejszą drogą do Boga jest służba
Rawi Śankar Prasad
Sędzia P. N. Bhagawati – najprawdziwszy wielbiciel
S. S. Naganand
Dziedzictwo Bhagawana Śri Sathya Sai Baby
W. Śriniwasan
Proste życie, wzniosłe myślenie
Kuppam Widżajamma
Lekcje wielkiej wartości
Forum absolwentów
Człowieczeństwo
Ćinna Katha /Przypowieść/
Uroczystości w Prasanthi Nilajam
Sprawozdanie

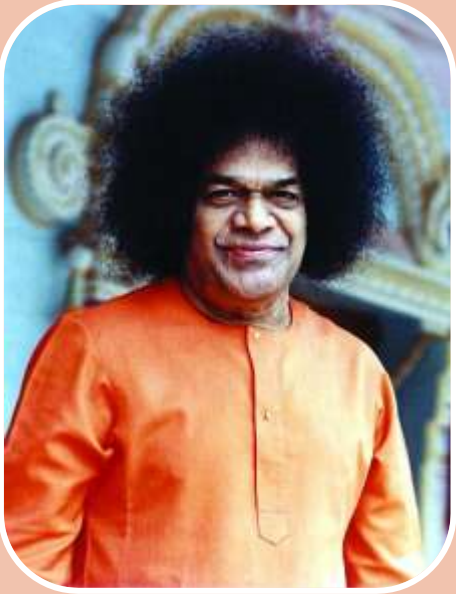

Official Websites of Prasanthi Nilayam

Sri Sathya Sai Sadhana Trust, Publications Division: www.srisathyasaipublications.com
Bhagavan's Photographs Online: www.saireflections.org
Reporting Website from Prasanthi Nilayam: www.theprasanthireporter.org
Sri Sathya Sai Central Trust: www.srisathyasai.org.in
Radio Sai Global Harmony: www.radiosai.org
Sri Sathya Sai Easwaramma Women's Welfare Trust: www.ewwt.org.in
Bal Vikas Wing of Sri Sathya Sai Organisation, India: www.sssbalvikas.org

© Organizacja Sathya Sai

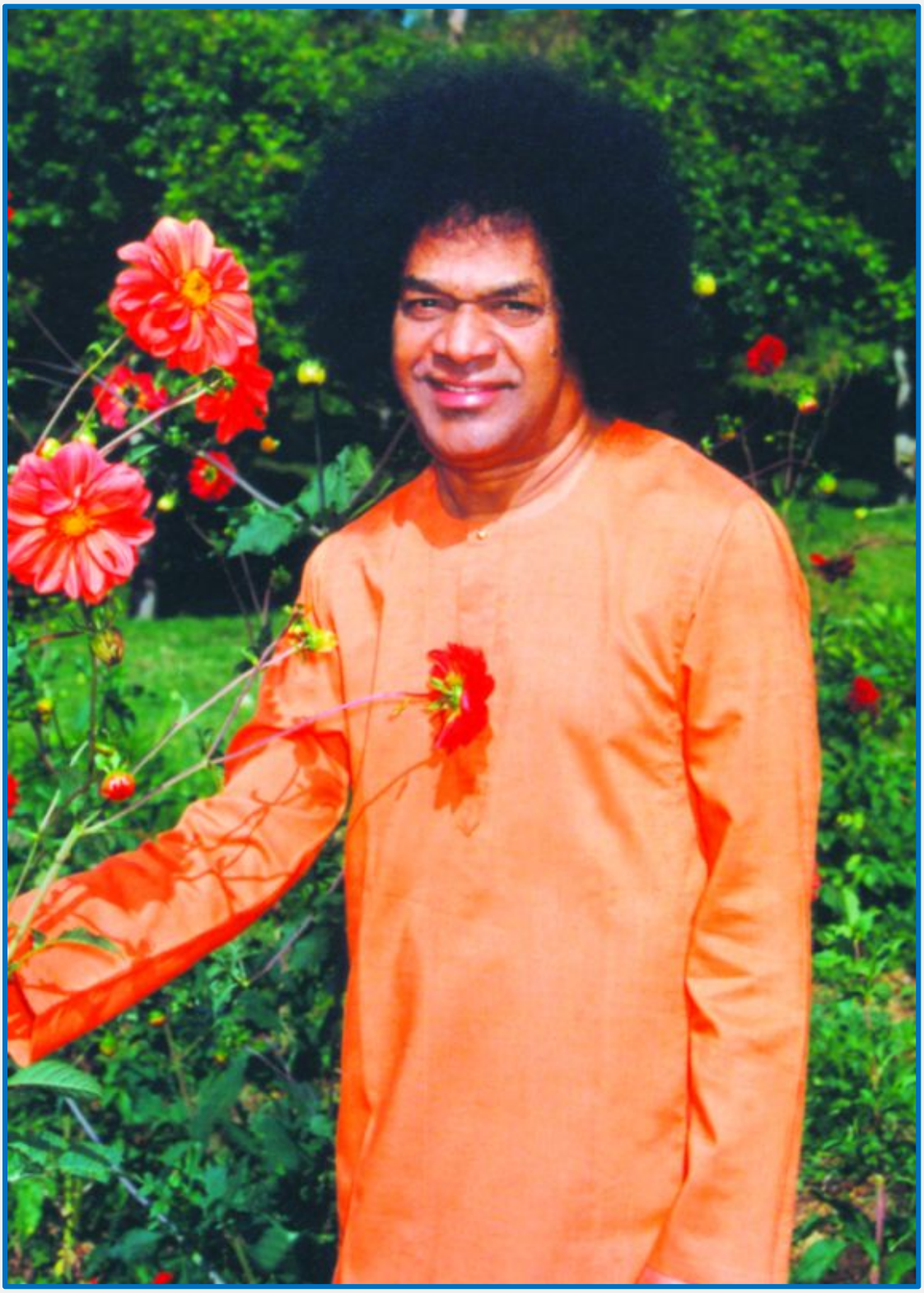

© Organizacja Sathya Sai

AVATAR VANI

Rozwijajcie trwały związek z Bogiem

Bóg nie istnieje w jakimś obcym kraju, jest w tobie. Grzech nie jest gdzie indziej. Jest tam, gdzie popełnia się zły czyn.

Bezwarunkowo ofiaruj się Bogu

Ucieleśnienia miłości!

Wrogość, przyjaźń, boskość i demonizm są obecne w tej samej istocie ludzkiej. Przyjaźń i wrogość to skutek osobistych uczuć danej osoby. W rzeczy samej, na zewnątrz nie ma żadnego wroga. To, co widzicie na zewnątrz, jest odbiciem waszej wewnętrznej istoty. Wszystkie rodzaje wrogów są w sercu człowieka. Zapomina on o tej prawdzie i uważa, iż przyjaciele i wrogowie - dający mu szczęście lub smutek - są na zewnątrz. W tym samym sercu są zarówno cechy boskie, jak demoniczne.

Wszyscy wrogowie są w człowieku, nie na zewnątrz

Ciało ludzkie z jego różnymi kończynami jest jak sangha (społeczeństwo). Pragnienia, chciwość, gniew i inne uczucia w ciele to dżanga, stanowiąca dżiwa tattwę (duszę indywidualną), natomiast Linga (dusza kosmiczna) reprezentuje zasadę atmiczną w tym samym ciele. Ta Linga jest podstawą dla sanghi i dżangi. Tak jak w społeczeństwie są przeciwstawne uczucia i myśli, w człowieku również są przeciwstawne uczucia. Jedno uczucie może zaakceptować jakąś myśl, mówiąc 'tak', zaś inne może ją odrzucić, mówiąc 'nie'. Wszystkie sprzeczne uczucia występują w naszym sercu. Są to odbicia wyłaniające się z wewnętrznej sanghi.

Zasadniczo istnieje sześciu wrogów rozpraszających sanghę – kama (pragnienie), krodha (gniew), lobha (chciwość), moha (złudzenie), mada (pycha) i matsarja (zazdrość). Kto jest pierwszym wrogiem we wnętrzu człowieka? To krodha (gniew). Gdy pragnienie nie zostaje spełnione, pojawia się złość. Niepowodzenie prowadzi do gniewu, tymczasem powodzenie skłania do lobhy, czyli chciwości. Innym wrogiem człowieka jest asatja (nieprawda). Prowadzi ona na złą ścieżkę. Gdzie jest asatja, tam jest adharma (nieprawość). Wrogość, rozpoczynająca się pragnieniem, znajduje

© Organizacja Sathya Sai

zwieńczenie w nieprawości. Dlatego wrogowie nie są na zewnątrz. Wszyscy są wewnątrz człowieka. Zewnętrzni wrogowie mogą się zmieniać. Dzisiejszy wróg jutro może stać się przyjacielem i odwrotnie. Jednak wrogowie wewnętrzni nigdy się nie zmieniają. Kto jest ich przywódcą? Ich przywódcą jest umysł. Czy ten, kto jest niewolnikiem tych wrogów wewnętrznych, może stawić czoła jakiemuś zewnętrznemu wrogowi? Mądry człowiek będzie próbował pokonać tych wrogów wewnętrznych i zaprzyjaźnić się z ich przywódcą – umysłem. Umysł jest bardzo niestały, cały czas się chwieje. Ujarzmienie umysłu jest bardzo trudne. Wymaga głębokiej sadhany (ćwiczeń duchowych).

Osiągnijcie cel życia

W dawnych czasach popularna była skomplikowana praktyka zwana Aświamedha jadżnią. 'Aświa' znaczy koń. Ci, którzy obserwowali konie, wiedzą, iż nigdy nie pozostają bez ruchu. Przez 24 godziny na dobę koń wciąż porusza jakąś kończyną. Koń bardzo szybko biega. Tak samo jest w przypadku umysłu. Ciągle się chwieje. Pod względem szybkości nic nie przebije umysłu. Na poziomie fizycznym Aświamedha jadżnia ma powiększyć jakieś królestwo o obszary, gdzie przebywał koń ofiarowany w tej jadżni. Ostatecznie konia składa się w rytualnej ofierze. Umysł oznacza konia, więc ukrytym znaczeniem Aświamedha jadżni jest zabicie chwiejnego umysłu.

Spójrzcie także na aświatthę czyli figowiec pagodowy. Jego liście drżą nawet wtedy, gdy nie ma wiatru. Ludzki umysł również chwieje się bez określonego powodu.

Starożytni indyjscy riszi odprawiali duchowe rytuały – jadżnie, czyli składanie ofiar, po to, by podkreślić wagę pokonania umysłu. Nie posyłali oni konia, aby zdobyć jakiś obszar. Jednak bój był prawdziwy. Jaki był to bój? Po jednej stronie stali gracze zła, tacy jak Kama, Krodha, Lobha, Moha, Mada i Matsarja, po drugiej szlachetni gracze, tacy jak Satja, Dharma, Śanti, Prema i Ahimsa (prawda, prawość, pokój, miłość i niekrzywdzenie). Życie także jest grą, niczym piłka nożna.

Piłką, którą można w tej grze kopać tu i tam, jest umysł. Istnieją zasady, do których należy się stosować, jak w każdej innej grze. Gdy piłka wychodzi poza boisko, drużyna zostaje ukarana; gdy piłka wpadnie do bramki, drużyna strzelająca gola otrzymuje w nagrodę punkt. W języku telugu jest powiedzenie: *Ihamuna sukhimpa hemataraka widja, paramuna sukhimpa brahmataraka widja* – wykształcenie ziemskie jest dla życia tutaj, a wykształcenie duchowe jest dla życia tam. Aby wygrać mecz, cała drużyna musi stosować się do zasad gry i współdziałać. W meczu życia po jednej stronie jest drużyna dobrych cech, a po drugiej drużyna złych cech. Gracze nikczemni nie wiedzą jak strzelić gola. Po drugiej stronie dobrzy gracze ustawiają Satję i Dharmę blisko bramki, co łatwo przynosi gola, gdy inny gracz poda im piłkę. Satja nigdy nie zmienia pozycji, natomiast Dharma zajmuje różne miejsca, w zależności od sytuacji. Dharma ma wsparcie w Satji, która jest także jej podstawą. Upaniszada mówi: *Satjannasti paro dharma* – nie ma większej dharmy niż trzymanie się prawdy.

© Organizacja Sathya Sai

Przyjaciółmi są dobre uczucia. Złe uczucia są wrogami. Nic nie zyskuje się przez zabijanie wrogów zewnętrznych. W grze życia osiąga się powodzenie, gdy pokona się wrogów wewnętrznych.

Poddajcie wszystkie swe dobre i złe pragnienia Bogu. On przemieni wasze złe pragnienia w dobre. Jak? Przypuśćmy, że macie przy sobie stary, zmięty i zabrudzony banknot 100-rupiowy. Nikt go nie przyjmie. Jednak kiedy zaniesiecie go do Banku Rezerw, dostaniecie nowiutki banknot. Bóg jest niczym Bank Rezerw. Oddajcie Mu wszystkie swoje złe cechy. On sprawi, że wszystko będzie dobrze. Wynagrodzi was w sposób, który przekroczy wasze wyobrażenia.

Z pełną wiarą poddaj się Bogu

Wasze ciało, umysł i rozum jest darem Boga. Powinniście Mu je poddać. Prawdziwy wielbiciel powinien być w stanie powiedzieć:

O Panie, ofiaruję Ci serce, które mi dałeś! Cóż innego mam do ofiarowania u Twoich lotosowych stóp w nabożeństwie? Proszę przyjmij to z moimi pokornymi pozdrowieniami.

Gdy wszystko ofiarujesz Bogu, nie zostanie w tobie zło. Czy gdy jakaś złota ozdoba się pobrudzi, wyrzucicie ją? Będziecie się bardzo starać, by ją oczyścić, używając różnych sposobów, prawda? Po usunięciu brudu złoto staje się czyste. Podobnie, gdy ze szczerą modlitwą poddacie umysł Bogu, On usunie ten brud i przemieni go w bezcenny klejnot.

Ale ludzie nie są gotowi poddać się w pełni Bogu. Idziecie do złotnika i prosicie go, żeby wam wykonał jakąś ozdobę, ale odmawiacie mu złota. Ktoś może dać złoto, ale powiedzieć złotnikowi: „Nie wkładaj go w ogień, nie roztapiaj i nie uderzaj w nie młotkiem". Jak złotnik ma wtedy zrobić ozdobę? W dzisiejszych czasach widzi się wielu ludzi proszących Boga: „Daję mój umysł. Nie dawaj mi kłopotów i trudności, ale daj wszystkie wygody oraz mokszę". Bez pokładania pełnej wiary w Bogu i bez poddania Mu się, jak to jest możliwe? Kiedy idziecie do sklepu kupić chusteczkę, musicie być gotowi rozstać się z 10 rupiami. Jak możecie dostać tę chusteczkę nie płacąc pieniędzy właścicielowi sklepu? Jeśli dacie mu 10 rupii, on da wam chusteczkę. Tu kończy się ta związek. Jest to związek tymczasowy, ograniczony warunkami.

Jeżeli ofiarujecie się Bogu bezwarunkowo, stworzycie z Nim trwałą więź. Powinniście ją rozwijać. W tej relacji nie chodzi o dawanie i branie. Chodzi w nim o dawanie bez warunków. Wtedy Bóg da wam dużo więcej niż oczekujecie. Dlatego nie proście; och, umyśle, nie proś! Król Daśaratha żywił słodką nadzieję, że umrze w obecności swojego najukochańszego syna, Ramy. Jednak ostatecznie Rama nie był obecny przy jego śmierci, zaś ptak Dżataju miał niespotykane szczęście umrzeć w pieszczących go rękach Ramy.

Sabari była sędziwą niską i ubogą kobietą, jednak jej myśli zawsze były skupione na Ramie. Żyła w lesie koło Czitrakuty. Kiedy natykała się na krzew albo gałąź drzewa

© Organizacja Sathya Sai

zagradzające drogę, myślała o wysokiej postaci Ramy i oczyszczała tę drogę przez wzgląd na niego, w każdej chwili oczekując jego przybycia. Zawsze sprawdzała smak różnych owoców lasu, aby sprawdzić czy nadają się na ofiarę dla Ramy, gdy przyjdzie głodny, jak sobie wyobrażała. Pewnego dnia Sabari znalazła na drodze nieobrobiony głaz. Od razu pomyślała o Ramie i uznała, że może być mu trudno na nim siedzieć. W ten sposób Sabari kierowała swoje wszystkie myśli i uczucia ku Ramie. Cokolwiek robiła, czyniła to z miłością. To właśnie jest sewa. Tak właśnie zaskarbiła sobie wyzwolenie mocą łaski Pana Ramy.

We współczesnym świecie wszystkich nękają różne zmartwienia zwłaszcza związane z pieniędzmi. Ludzie boją się nosić pieniądze przy sobie. Jednak jeżeli pieniądze są złożone w banku, to nie ma zmartwień. Bóg to kasjer, który bezpiecznie przechowuje wasz depozyt i go zwraca, kiedy go potrzebujecie, kierując się tym, ile wpłaciliście do Niego. W bankowej skrytce możecie trzymać dokumenty, biżuterię i inne cenne rzeczy. Zabrać możecie jedynie to, co deponujecie, nie więcej. Zdeponowane przedmioty nie należą do Boga. Otrzymujecie tylko to, co zdeponowaliście – albo dobre albo złe. A zatem rozwijajcie w sobie dobroć. Bądź dobry, patrz na dobro. Oto droga do Boga. Nasi wrogowie są wewnątrz nas. Przede wszystkim zabijcie krodhę (gniew) i lobhę (chciwość). Dążcie tylko do Boga. Wtedy będziecie odczuwać prawdziwą błogość.

– Orędzie Bhagawana wygłoszone w Sai Śruthi w Kodaikanal 19 kwietnia 1993 roku.

Sprawozdanie

Opromienione głębokim oddaniem – obchody Guru Purnima

ŚWIĘTO GURU PURNIMA

Obchody Guru Purnima w Prasanthi Nilajam zaznaczyły się głębokim oddaniem i pobożnością. Przeprowadzone 9 lipca na pięknie udekorowanej hali Sai Kulwant uroczystości rozpoczęły się śpiewaniem hymnów wedyjskich o 8 rano. Następnie grupa perkusyjna studentów z Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai (IWWŚSS) miała piękny koncert. Później studenci Instytutu złożyli muzyczny hołd swojemu sadguru Bhagawanowi Śri Sathya Sai Babie, grając koncert „Guru Wandana" (nabożeństwo do Guru) złożony ze stotr i pieśni nabożnych. Otworzyła je pieśń

„Guru paduka stotra", a zamknął lubiany bhadżan „Sai nath tere hazaron hath" (Och Sai, Ty masz tysiące rąk). Wśród innych zaśpiewanych melodyjnie pieśni znalazły się: „Satguru Nanak pargataja miti dhund dźag czanan hoja" (Ciemność zniknęła wraz z przyjściem Guru Nanaka) i „Gurunathu duwe guri czupithiwi" (Och, Guru! Pokazałeś nam cel).

Później przed zgromadzeniem wystąpiło czterech mówców. Pierwszym był członek zarządu Trustu Centralnego Śri Sathya Sai Śri S.S. Naganand. Wyjaśniając zasadę guru, Śri Naganand stwierdził, że celem ludzkiego życia jest odnalezienie drogi do Boga i sadguru potrafi wskazać ją człowiekowi. Dodał, że wielbiciele Bhagawana są największymi szczęściarzami, ponieważ ich sadguru jest awatar kalijugi, Bhagawan Baba.

Drugim mówcą na spotkaniu był przewodniczący Komitetu Wydarzeń (Events Committee) w Organizacji Sathya Sai Śri Alejandro Grana, który nawiązał do pierwszego bhadżanu Bhagawana, „Manasa bhadżare guru czaranam", stwierdzając, iż Swami ukazał w nim ścieżkę wyzwolenia. Jej podstawą jest trzymanie się jego lotosowych stóp, poddanie się mu i zostanie częścią jego misji służenia ludzkości przez Organizację Sai, którą założył. Śri Alejandro Grana wspomniał również o kilku przedsięwzięciach służebnych Międzynarodowej Organizacji Sathya Sai.

Następnym mówcą był minister finansów stanu Andhra Pradesz Śri P. Manikjala Rao. Odniósł się on do nauk Bhagawana o służbie na rzecz ludzkości. Powiedział, że Bhagawan nie tylko nauczał zasady, że *manawa sewa to Madhawa sewa* – służba człowiekowi jest służbą Bogu, ale założył także bezpłatne instytucje oświatowe, szpitale i systemy zaopatrzenia w wodę jako światła przewodnie dla wszystkich, aby szli za wzorcem bezinteresownego służenia ludzkości.

Ostatnim mówcą spotkania był Śri Rawi Śankar Prasad, minister Indii ds. prawa, sprawiedliwości, elektroniki oraz techniki informacyjnej. Mówiąc o ścieżce jedności, jakiej nauczał Bhagawan Baba, wybitny mówca zauważył, że choć ludzie podążają różnymi ścieżkami, wszystkie one prowadzą do tego samego celu – do Boga. Wezwał wszystkich do podążania ścieżką miłości i jedności Bhagawana, prowadzącą do osiągnięcia celu życia. Obwołując z zapałem Organizację Sathya Sai największym ruchem ludzkości, wezwał bractwo Sai do dalszego prowadzenia dobrego dzieła, przez wzgląd na ludzkość.

Następnie odbyły się bhadżany, zakończone o godz. 11 wykonaniem Arati.

Na zakończenie porannego programu w hali Sai Kulwant Hall minister Śri Rawi Śankar Prasad oraz inne osobistości zapoczątkowali uroczyście Śri Sathya Sai Nitja Anna Sewę (codzienną dystrybucję bezpłatnego jedzenia), aby zapewnić zdrowe pożywienie na terenie aszramu odwiedzającym Prasanthi Nilajam.

Uroczystości wieczorne rozpoczęły się o godzinie 5 od wręczenia świadectw 14 kandydatom (kobietom i mężczyznom), którzy w Prasanthi Nilajam pomyślnie

ukończyli szkolenie w zakresie Educare pod kierownictwem dr B. G. Pitre. Kieruje on Instytutem Edukacji Śri Sathya w Mumbaju. Wcześniej dr Pitre przedstawił najważniejsze szczegóły tego szkolenia.

Później uroczyście ogłoszono pojawienie się pierwszego numeru nowego dwumiesięcznika w języku kannada pt. „Sai Sewamrita". Dokonał tego Śri Gangadhara Bhat.

Ostatnim wydarzeniem obchodów Guru Purnima był żywy występ muzyczny w klasycznym stylu karnatyjskim w wykonaniu duetu Czarumathi Raghuraman oraz Śri Anantha R. Krisznana grających odpowiednio na skrzypcach i mridandze. Muzycy, grając z doskonałą harmonią, zapewnili istną ucztę muzyki karnatyjskiej. Na zakończenie zaśpiewali bhadżan „Hari bhadźan bina sukha śanthi nahin".

Następnie wykonano bhadżany, zakończone o godzinie 19.00 ofiarowaniem arati.

KRAJPWA PIELGRZYMKA ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Prasanthi Nilayam stało się celem pielgrzymki ponad 200 osób ze Stanów Zjednoczonych, które przybyły na świętą okoliczność Guru Purnima. Aby wyrazić miłość i wdzięczność swojemu sadguru Bhagawanowi Śri Sathya Sai Babie, 10 lipca 2017 roku dali oni znakomity koncert pod nazwą „Spiritual homecoming" [Powrót do duchowego domu]. W gronie pieśni związanych z naukami Bhagawana, znalazły się chrześcijańskie pieśni pochwalne, pieśni Indian amerykańskich oraz pieśni hiszpańskie. Były wśród nich utwory: „O la ma ma", „Dziękuj Bogu, Jego miłość na zawsze trwa", „Swami, bądź proszę ze mną", „Wychodźcie z radością", „Todah todah", „Kochamy Cię, o Panie Satja Sai Narajano".

Był to porywający występ wyrażający pobożne uczucia tych wielbicieli.

MIĘDZYNARODOWY CHÓR SARVA DHARMA

13 lipca w ramach obchodów święta Guru Purnima w Prasanthi Nilajam wystąpił międzynarodowy chór Sarva Dharma z północnoeuropejskich państw bałtyckich – Polski, Estonii, Łotwy i Litwy. Występ był wielowyznaniowy i wielokulturowy. Zaczynając od polskiej modlitwy „Ojcze Nasz", po której nastąpiła inwokacja do Pana Ganeszy, chórzyści zaśpiewali łącznie 18 pieśni w różnych językach świata. Wśród nich były: polska „Grajmy Panu", rosyjska „Nocz ticha nad Palestinoj", łotewska „Pie Dievina gari galdi" oraz wiele pieśni w języku hindi i bhadżanów –„Allach Ho Akbar", „Soham", „Giridhara Gowinda Gopala", „Namo Sai Narajana". Wspaniały występ zakończył się modlitwą Sarwadharma „Om tat sat Śri Narajana tu". Wypełniony głębokim oddaniem śpiewaków koncert był wyjątkowy pod względem smaku oraz żywy melodycznie i na blisko godzinę oczarował zgromadzonych.

© Organizacja Sathya Sai

Wszechświat zawiera niezliczone obiekty. Jedyną niezmienną, wieczną zasadą w nich wszystkich jest atma. Jest to pradżniana. Jest to brahman. Moc tej wiecznej zasady podtrzymuje przemijające i stale zmieniające się obiekty we wszechświecie.

– Baba

Z naszych archiwów

Gita jest Kriszną, Kriszna jest Gitą

Uświęcajcie czyny, czyniąc boskim ich cel

Rzeczywistością podtrzymującą wszechświat oraz komórki jest jedna jedyna wszechprzenikająca świadomość nazywana brahmanem. Gdy mówi się o tym bezkresnym ogromie w odniesieniu do wszechświata, jest on paramatmą (nadjaźnią). Gdy uznaje się go za rdzeń jednostkowych istot, jest on atmą (jaźnią). Wszystkie trzy byty to jedna istota, jawią się jednak jako różne i przyprawiają krótkowzrocznych o złudzenie zwane mają.

Rzeczywistość to sat, czit, ananda (byt, świadomość i błogość). Ów pozór czy moc urozmaicania używa trzech gun tj. sposobów, aby się różnie ucieleśniać. Tymi gunami są sattwa, radżas i tamas (spokój, namiętność i opieszałość). Guny nakłaniają człowieka do poznawania, pragnienia lub do pracowania.

To, co zewnętrzne, stanowi wytwór tego, co wewnętrze. Brahman przejawił się jako to wszystko. Czy jakiś wizerunek może istnieć bez obiektu? Czy człowiek może być ojcem, jeśli nie ma dziecka? Bóg stworzył świat; świat przyznał Bogu chwałę 'Stwórcy'. Przez swoją tęsknotę, wyobraźnię i wysiłek człowiek nadaje Bogu określoną postać i imię oraz całą gamę cech, z których ma nadzieję czerpać korzyści. Jednak Bóg jest ponad ludzkimi cechami znanymi jako guny.

Kriszna mówi Ardżunie w Bhagawadgicie: „Ja nie muszę angażować się w żadne działanie. Mimo tego podejmuje działanie, aby przyczyniać się do dobra świata oraz jego mieszkańców". Można Go poznać przez Jego dzieła.

Gita każdy swój rozdział nazywa jogą. Joga oznacza jedność – jedność jaźni z jej źródłem. W jaki sposób tych osiemnaście rozdziałów Gity, z których każdy stanowi

© Organizacja Sathya Sai

pewną jogę, pomaga człowiekowi wypełnić swoje przeznaczenie? Odpowiedzi dostarcza Gita. *Samatwam joga ućjate* – prawdziwą jogą jest spokój umysłu. Na drodze do tego samatwam (równowaga, spokój umysłu) możemy wyróżnić pięć obszarów.

Samatwam na pięciu polach działania

(1) *Pole naturalnych wzlotów i upadków.* Człowiek musi witać chętnie zarówno lato jak i zimę, bo jedna i druga pora roku jest niezbędna. Zmiana pór roku nas wzmacnia i dodaje słodyczy. Zarówno narodziny jak i śmierć to naturalne wydarzenia. Nie umiemy odkryć przyczyny ani narodzin, ani śmierci. Po prostu przychodzą. Za krzywdę lub stratę, jakiej doznaliśmy, próbujemy obwiniać taką czy inną osobę, ale prawdziwą przyczynę stanowi nasza własna karma (działanie). Gdy znane jest tło zdarzenia, jego wpływ można zmniejszyć albo nawet usunąć.

(2) *Pole wzlotów i upadków społecznych.* Człowiek ze zrównoważonym umysłem powinien jednakowo przyjmować sławę i potępienie, szacunek i ośmieszenie, zysk oraz stratę i inne oddźwięki i reakcje społeczeństwa, w którym musi wzrastać i walczyć. Szczęście jest takim samym wyzwaniem dla spokoju ducha człowieka jak nieszczęście.

(3) *Pole wiedzy z jego wzlotami i upadkami.* Aż do samego szczytu wiedzy, na którym doświadcza się Jedynego - Tego, który stał się owym ogromnym pozorem - jest wiele pokus i przeszkód, sprowadzających duchowego poszukiwacza na manowce. Kiedy uczeń czuje się wyczerpany albo uważa, że dotarł na ten szczyt, jest skłonny zupełnie poniechać wspinaczki. Pandita, czyli człowieka uczonego, Gita określa jako samadarsziego (tego, który uświadomił sobie, że we wszystkich istotach jest ten sam Jedyny). Znakiem, że dżniani osiągnął samatwam, jest jego przeświadczenie, że Jedyny jest jedyną prawdą obejmującą wszystko i kieruje jego myślami, słowami i czynami.

(4) *Pole oddania z jego wzlotami i upadkami.* Tutaj również jest wiele fanatyzmu, uprzedzeń i prześladowań, które wynikają z braku świadomości, że wszyscy wielbią tego samego Boga stosując różne obrzędy i sposoby. Jest tylko jeden Bóg i jest On wszechobecny.

(5) *Pole działania z jego wzlotami i upadkami.* Czyny muszą być uświęcane przez uświęcanie ich celu. Kiedy pracę wywyższy się do postaci nabożeństwa, klęska i rozczarowanie nie spowodują przygnębienia. Powodzenie nie przyczyni się do pychy, ale prowadzić będzie do pokory oraz wdzięczności za łaskę. Praca wykonywana jako obowiązek, którą winni jesteśmy społeczeństwu, przynosi nagrodę w postaci radości, bowiem wykorzystujemy wiedzę i umiejętności, jakimi obdarzył nas Bóg przez społeczeństwo, aby służyć społeczeństwu.

Samatwam, które osładza życie i zmniejsza jego ciężar, najlepiej odzwierciedla się w oddaniu Radhy dla Kriszny. Jest ono świadomością jedności rzeki i morza, jednostkowego ja z wszechjaźnią, atmy z paramatmą. Celem jest dotarcie do źródła. Oddanie to pragnienie, by płynąć nieprzerwanie i prosto do źródła. Męka rozłąki, opuszczenia, pragnienie pokonania przeszkód, radość kontemplacji, ekstaza

© Organizacja Sathya Sai

samounicestwienia – wszystko to przyniosło całkowite utożsamienie się Radhy z jej panem, Śri Kriszną.

Bhakti Radhy opisane przez Dżajadewę

„Gita Gowinda" - księga pieśni o Gowindzie (Krisznie), stworzona przez wielkiego mistyka i poetę Dżajadewę z Orisy, stanowi nieśmiertelny opis oddania Radhy w jego różnych przejawach. Dżajadewa zdołał je wyrazić tak urokliwie i jasno, iż nawet człowiek za pługiem śpiewał te pieśni, napełniając swe serce boskim zachwytem. Władcę kraju, Lakszmanę Senę, dotknęła zawiść. Przygotował inną księgę pieśni i kazał je śpiewać zamiast pieśni Dżajadewy w świątyniach kraju, a w tym w największej z nich świątyni Dżagannathy w Puri. Gdy jego rozkaz spotkał się z powszechnym sprzeciwem, król położył obie księgi u stóp Pana Dżagannathy, kazał zamknąć świątynię i pilnować jej wejścia. Gdy rano otwarto drzwi, król zobaczył, że Pan trzyma w ręku „Gita Gowindę", natomiast jego księga, napisana z zawiści i pychy, została rzucona w daleki kąt. Pan obwieścił, że obdarza łaską wewnętrzną czystość, a nie zewnętrzną wystawność.

Nauczanie Samatwam

Zgromadziło się tutaj wielu takich, którzy w poszukiwaniu wiedzy i umiejętności wstąpili na uniwersytet. Muszą oni starać się poznać mieszkającą w nich atmę, aby wiara w nią mogła ich obdarzyć mądrością, jaką jest poznanie Najwyższego. Teraz poszukiwaczy wiedzy ciekawi tylko to, za kogo uważają się sami, i to, za kogo uważają ich inni; lekceważą prawdziwe poszukiwanie tego, czym są naprawdę. Dlatego są wrogami samych siebie! Zostali schwytani w spiralę niepokoju, strachu i niedoli. Zachwyca ich błaha błyskotka, jaką widzą. Wierzą we wszystko, co widoczne i marnują życie walcząc, zdobywając i tracąc. Paszu (zwierzę) to nazwa nadawana istotom, które pokładają wiarę w paszjati (to, co widoczne). Ludzie podnoszą krzyk: „ja chcę pokoju", ale nie odrzucają „ja" (ego) i „chcę" (pragnienia). Jak mogą zdobyć pokój, skoro widzą wszystko tylko fragmentarycznie.

Choć wykształcenie samo w sobie nie może dać wam atmanandy, musicie je zdobyć, aby służyć światu. Nie powinno się go wykorzystywać do zbierania co miesiąc plików banknotów i do samolubnych hulanek. Procesu nauczania nie należy ograniczać do wymiotowania tym, czego nauczył się nauczyciel oraz zjadania przez ucznia tego, co zostało zwymiotowane. Program powinien być twórczy, pozytywny i produktywny.

Nie pozwalajcie sobie na różnice religijne

Krisznie oddaje się cześć jako gopali. Słowo 'go' oznacza dżiwi (żyjącą istotę). A więc gdy służycie bliźnim oraz innym istotom z bezinteresowną miłością i współczuciem, ofiarujecie cześć Krisznie, którą przyjmuje on jak najchętniej oraz z pełną łaską.

Tajemnica i cuda Kriszny wykraczają poza słowa. On mieszka w sercu każdego. Nie ma miejsca dla różnic religijnych. Prowadząc doskonałe życie, studenci powinni

© Organizacja Sathya Sai

przywrócić dawną chwałę Bharatu. Głoście przesłanie jedności całemu światu.

Dziś jest Gokulasztami, dzień obchodzony jako urodziny Kriszny. Jednak to nie te obchody są ważne. Ważne jest trzymanie się nauk Kriszny. Kriszna nie różni się od swoich nauk. Gita jest Kriszną, a Kriszna jest Gitą.

- Wybrane z orędzi Bhagawana wygłoszonych z okazji świąt Śri Kriszna Dżanmasztami.

Najłatwiejszą drogą do Boga jest służba

Śri Rawi Śankar Prasad, minister Indii ds. prawa i sprawiedliwości, elektroniki i technologii informacyjnej, 9 lipca 2017 roku wygłosił przemówienie jako gość honorowy na obchodach święta Guru Purnima w Prasanthi Nilajam,. Odnosząc się do Organizacji Sai jako do największego, dobrowolnego i kształtującego człowieka ruchu, wezwał wielbicieli Sai na świecie do dalszego prowadzenia tego szlachetnego zadania, podjętego przez Bhagawana Śri Sathya Sai Babę.

Słyszeliście mój bardzo długi wstęp, pozwólcie jednak, że powiem bardzo wyraźnie, iż nie przybyłem tu jako minister. Przyjechałem jako prosty wielbiciel, aby ofiarować pokłony Bhagawanowi Babie. To wielki zaszczyt, że zostałem tu zaproszony do siedziby Pana Sainathy i osobiście chciałbym podziękować Rathnakardżiemu za wystosowanie tego zaproszenia. Cieszyłem się zaiste na odwiedziny w tym wielkim niebie na ziemi. Kiedyś miałem zaszczyt dostąpić bezpośredniego darszanu Pana w Delhi. Teraz skorzystałem ze sposobności przybycia w odwiedziny tutaj. Jakiż to wielki dzień, że mogę ofiarować sadar pranamy (pełne głębokiego szacunku pokłony) Panu Sainathy w dzień Guru Purnima!

Uczcie się kochać i służyć

Jak widzę dzieło i filozofię Pana Sainathy? Najpierw na poziomie duchowym i filozoficznym. Co stanowi samo sedno Indii? Sednem Indii jest to, co przedstawiono w Rigdwedzie – *Ekam sat wiprah bahudha wadanti* – prawda jest jedna, ale mądrzy określają ją różnymi nazwami. Wy macie swoje postrzeganie prawdy, ja mam swoje. Ty idziesz swoją ścieżką, ja pójdę własną. Uszanuję twoją ścieżkę; szanujesz moją, ponieważ koniec końców moja i twoja ścieżka łączą się w tym samym docelowym miejscu – w stałej, niepodzielnej, wiecznej, trwałej, budzącej natchnienie parama satji

(najwyższej prawdzie). Znacie wszyscy wypowiedzi Pana Sainathy. Mówi on: kochaj wszystkich, wszystkim służ. Jak ja widzę sedno tej filozofii? Rozumienie moje jest takie, że żyjące ciało przejawia się na wiele sposobów. Można być owadem, rybą albo zwierzęciem. Jednak dzień, w którym urodziłeś się jako istota ludzka to pierwsze błogosławieństwo dane przez Boga. Przybyłeś jako istota ludzka na tę ziemię, ponieważ jako człowiek masz zdolność rozumienia bólu i cierpienia, śmiertelnej udręki i ekstazy swoich bliźnich.

Rozwijajcie ducha miłości i wzajemnego szacunku

Bhagawan uczył zawsze wszystkich ludzi, żeby uczyli się kochać nawzajem. Kiedy uczycie się kochać nawzajem, nie ma granicy w postaci warstwy społecznej, religii czy wiary, bo każda wiara prowadzi do tego samego miejsca. Tę twórczą dobroć w istocie ludzkiej postrzegam jako największy wkład Bhagawana Sathya Sai Baby na rzecz nas wszystkich. Właśnie słyszeliśmy o pracy prowadzonej na całym świecie. *Jeh sara kaam kjon ho raha hai? Aććhe insaan ko banane ki koszis hai jeh. Aććhe insaan bano* – Dlaczego wykonywana jest cała ta praca? Jest to świadomy wysiłek w kierunku dobra. Bądź dobrym. Uczcie się być dobrymi ludźmi, wolnymi od złości czy gniewu, wolnymi od pychy, wolnymi od zazdrości. Po prostu miejcie jednego ducha - ducha miłości, ducha ugody, ducha wzajemności i ducha wzajemnego szacunku. Myślę, że jest to największy wkład i jeśli mogę, powiem z wielką dumą, iż chciałbym wyrazić uznanie dla rady zarządzającej oraz całego waszego zespołu, że Organizacja Sathya Sai prowadzi ten największy na świecie ochotniczy ruch kształtowania człowieka.

Uczestniczymy w polityce, w życiu publicznym. Wspomniano, że miałem zaszczyt pracować u Śri Atala Bihari Wadżpadżiego, który wielokrotnie odwiedzał Prasanthi Nilajam. Wiem, ile miał oddania dla Pana. Teraz mam zaszczyt pracować dla Śri Narendry Modiego, znakomitego przywódcy, który dąży do zmiany tego kraju. Jesteśmy dumni z pracy dla niego. Pracujemy mając władzę, bo ludzie dali nam mandat do działania na rzecz kraju. Choć nasz premier mówi, że jesteśmy pradhan sewakami (głównymi sługami), mamy pewną władzę, daną nam przez ludzi. Ale ta wielka organizacja, bez żadnej władzy wykonuje na całym świecie dobrowolną pracę, powodowana jedynie miłością. I chciałbym dziś wyrazić uznanie Organizacji Sai, gdyż spostrzeżenia moje są także nadawane przez Internet na cały świat. Jestem również ministrem Indii ds. techniki informatycznej, dlatego mam niezwykły zaszczyt wyrazić uznanie organizatorom za łączenie tego, co wirtualne z rzeczywistym. Przebywając w południowych Indiach w Prasanthi Nilajam mówię do wyznawców Sai na całej Ziemi. Dlatego z tej siedziby pokoju i miłości chciałbym wezwać wszystkich wielbicieli Sai na świecie do dalszego prowadzenia tego dzieła na rzecz ludzkości i rozwoju.

Żyjcie dla innych

Jaki jest drugi ważny dla nas wszystkich wkład Pana Sai Bhagawana? (trzeba to szerzej rozpowszechniać) Służcie ubogim, służcie tym, którzy nie mają pieniędzy i społecznego znaczenia. Służenie im jest najłatwiejszym sposobem dotarcia do Boga.

© Organizacja Sathya Sai

Garibon ki sewa karo, wanciton ki sewa karo. unki sewa mein hi Iśwar ki prapti hai – służcie ubogim, pozbawionym pieniędzy i znaczenia w społeczeństwie. Służenie im zaprowadzi was do Boga. To wielkie przesłanie, jakie nam dał. Pozwolę sobie przywołać słynny dwuwiersz Kabirdasa: *Sai itna didżije, dżame kutumb samaje; mein bhi bhuka na rahun, sadhu na bhuka dżaje* – O Panie, daj mi tyle, abym był w stanie zatroszczyć się o swoją rodzinę, ale jeśli przed mój dom przyjdzie głodny człowiek, nie powinienem odprawiać go z niczym. Ten sadhu jest symbolem. Symbolika jest tu taka, że nie żyje się tylko dla siebie – żyj dla innych. Troszcz się o rodzinę, ale także dbaj o innych.

Przywołałem ten dwuwiersz z pewnego szczególnego powodu. Zaczyna się od „Sai". Po około 500 latach przychodzi oto Pan Sainatha, który urzeczywistnia w istocie ten dwuwiersz, zamieniając go w nadzwyczajne przedsięwzięcie. Wczoraj powiedziano mi, że w szpitalu Bhagawana przeprowadzono setki tysięcy operacji, nie biorąc za nie najmniejszych pieniędzy. Z kolei na tym uniwersytecie, który uzyskał świadectwo NAAC (Narodowej Rady Oceny i Akredytacji), zapewnia się wykształcenie nie pobierając czesnego.

Prowadzi się tu wiele szkół, a tysiące wiosek na tej ziemi Andhra Pradesz, Telangany i Tamilnadu, cierpiącej na niedostatek wody, zaopatruje się w wodę pitną, dzięki przedsięwzięciom tej wielkiej instytucji. Jak to wyjaśnić? Wczoraj rozmawiałem z wybitnym członkiem zarządu Trustu Centralnego Śri Sathya Sai. Zapytałem: „Jak dajecie sobie radę z tym wszystkim, gdy nie ma tutaj Pana?". On zaś poczynił jedną uwagę odnośnie Pana, która mnie wzruszyła. Gdy zapytał Pana „Czy mamy pobierać choćby jakąś niewielką, symboliczną opłatę?", Pan Sai Baba powiedział mu: „Czy jakaś matka pobiera opłatę od dziecka za pomaganie mu?".

Kryje się za tym głęboka filozofia. Jaka filozofia? Kochajcie, służcie innym, tak jak matka służy dziecku, nie chcąc niczego w zamian. Jeśli zaś jest to myśl przewodnia, nie ma najmniejszej wątpliwości, że Pan Sai Bhagawan dał tak wiele nie tylko w Prasanthi Nilajam, ale na całym świecie. Z pewnością jego boskie błogosławieństwa będą obecne i to wielkie dzieło będzie się nadal rozprzestrzeniało, aż po najdalsze zakątki świata.

Dostrzegajcie jedność w różnorodności

Esencją Indii jest głębokie hasło 'Jedność w różnorodności'. Dlaczego to mówię? Wielki Pan Sai ujawnił, że ten wielki kraj - Indie - pobłogosławiony jednością w różnorodności, natchnioną filozofią sanathana dharmy, szanujący inne wiary, musi stać się światłem przewodnim. To wielka wizja uczynienia z Indii naprawdę wielkiego kraju dla świata, nie tylko w sferze gospodarki, oświaty, wojskowości, ale również duchowości; oto powołanie Indii – duchowe, do służenia i do kształtowania lepszych ludzi. Jestem przekonany, że to jest esencja Bhagawana Sai. Wyraził to jakże prostym językiem oraz własnym przykładem.

Mój przyjaciel, prawnik, wyjaśnił mi, jak to siedząc z Bhagawanem doświadczył, że

© Organizacja Sathya Sai

jego wątpliwości zniknęły. Pozwolę sobie podzielić się jednym własnym przeżyciem. Gdy wkroczyłem w to niebiańskie miejsce, gdy skłoniłem głowę przed Panem, poczułem jakąś inną energię. Podróżuję po całym świecie, do bardzo wielu krajów. Widziałem Indie z czasów mojej młodości. Zgłębiałem wiele świętych pism, jednak żywe doświadczenie potężnej energii, jakiej doznaje się tutaj jest rzeczywiście nadzwyczajne. Myślę, iż jest to przesłanie Bhagawana - ufaj mi, ufaj moim naukom, ufaj mojej wizji, a moja błogosławiąca i kierująca dłoń zawsze pozostanie. Myślę, że to największe błogosławieństwo na dzień Guru Purnima.

– Z przemówienia Śri Rawi Śankara Prasada, ministra Indii ds. prawa i sprawiedliwości, elektroniki i technologii informacyjnej, wygłoszonego 9 lipca 2017 roku w dniu Guru Purnima w Prasanthi Nilajam.

Sędzia P. N. Bhagawati – najprawdziwszy wielbiciel

S.S. Naganand

W sędziwym wieku 95 lat odszedł z tego świata sędzia P.N. Bhagwati, aby być u lotosowych stóp swojego Mistrza i Boga, Bhagawana Śri Sathya Sai Baby. Urodzony 21 grudnia 1921 jako Prafullaćandra Natwarlal Bhagwati, syn sędziego Natwarlala H. Bhagwatiego, który później jako sędzia stał się chlubą Sądu Najwyższego Indii, sędzia Bhagwati zrobił wspaniałą karierę akademicką. Uzyskał dyplom z wyróżnieniem z matematyki, a następnie z prawa. Uczestniczył w walce o niepodległość Indii i spędził pewien czas w więzieniu.

Zaraz po wyzwoleniu Indii w 1948 roku sędzia Bhagawati rozpoczął pracę w Wysokim Sądzie w Bombaju. Kiedy utworzono nowy Wysoki Sąd dla stanu Gudżarat, w lipcu 1960 roku w młodym wieku 38 lat został sędzią tego sądu, a później głównym sędzią Wysokiego Sądu Gudżaratu. Jego słynne wyroki w Wysokim Sądzie w Gudżaracie zaowocowały przeniesieniem do Sądu Najwyższego w lipcu 1973 roku. Na emeryturę przeszedł 20 grudnia 1986 roku jako sędzia główny Indii. Później przez wiele lat odgrywał kluczową rolę w Organizacji Praw Człowieka przy ONZ jako jej przewodniczący.

Sędzia Bhagwati odegrał wyjątkową rolę w rozwoju konstytucjonalizmu w Indiach. Nie wierzył w mozolne posuwanie się naprzód ubitą ścieżką. Jego filozofią była taka interpretacja konstytucji, aby nadać jej nowe życie oraz moc prawną w dotrzymywaniu

© Organizacja Sathya Sai

kroku potrzebom czasów. Wniósł wkład w postaci praw człowieka, sprawiedliwości społecznej i nadał nowy wymiar artykułom 14 i 21 konstytucji Indii. Jego mądre wyroki w wielu dziedzinach prawa konstytucyjnego znamionowały wielkiego sędziego i humanistę. Ciasnota umysłowa i ograniczenia proceduralne nie potrafią pomieścić w sobie jego szerokich poglądów przekładanych na wyroki. Jego mantrą było współczucie dla ubogich i pokornych.

Sędzia Bhagwati był osobą głęboko religijną oraz uczonym w indyjskich świętych pismach. Doskonale znał sanskryt, Bhagawadgitę, Ramajanę i Mahabharatę. W toku rozmów często swobodnie i z pewnością siebie przywoływał wyjątki z tych wielkich dzieł, nie sięgając po żadną książkę.

Był żarliwym wielbicielem Śri Sathya Sai Baby. Wszedł do jego owczarni w 1969 roku jako sędzia główny Wysokiego Sądu w Gudżaracie. Jego oddanie było stałe i głębokie. Odzwierciedleniem tego oddania są następujące słowa, jakie napisał w artykule opublikowanym w „Sanathana Sarathi" w maju 2013 roku: „Byłem sędzią głównym Indii i zajmowałem się wymierzaniem sprawiedliwości, co wymaga racjonalnego myślenia. Jako istota rozumna bez śladu wahania mogę powiedzieć, że jest w Babie coś tak głębokiego, tak ogromnego i bezkresnego, tak nieskończonego i uniwersalnego, że nie sposób oddać tego słowami ani objąć umysłem".

Bhagawana Babę uważał za samo ucieleśnienie Boga na ziemi i okazywał mu oddanie na wiele sposobów. Bhagawan Baba mianował go członkiem rady zarządzającej Trustu Centralnego Śri Sathya Sai, założonego w celu prowadzenia publicznych działań dobroczynnych. Był jednym z członków zarządu Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai, wraz z Bhagawanem Babą i słynnym prawnikiem, Śri N. A. Palkhiwalą. Wspomniany Trust założył uniwersytet, gdzie oprócz kształtowania doskonałości akademickiej w studentach, przekazuje się im podstawowe zasady wysunięte przez Bhagawana Babę, mianowicie satję, dharmę, śanti, premę i ahimsę. Sędzia Bhagawati i jego żona mieli wyjątkowy zaszczyt namaszczania Bhagawana Baby w pomyślny czas jego 85. Urodzin w 2010 roku. Sędzia miał również honor publicznie ogłosić rozszerzenie się zarządu Trustu Centralnego w dzień Nowego Roku Telugu - Ugadi - w kwietniu 2010 roku.

Po Mahasamadhi Bhagawana Baby 24 kwietnia 2011 roku sędzia Bhagwati został mianowany rektorem Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai, uważanego za uniwersytet. Później jeszcze przez kilka lat pozostawał członkiem zarządu Trustu Centralnego Śri Sathya Sai. Z uwagi na pogarszające się zdrowie sędzia Bhagawati pożegnał się ze obowiązkami we wspomnianym Instytucie i Truście.

Baba przy wielu okazjach zwracał się do sędziego Bhagwatiego o wygłoszenie przemówienia. Sędzia wyrażał swoje niezachwiane oddanie i wielokrotnie zapewniał, że to Baba jest siłą kierującą i że wszystkie stanowiska, jakie zajmował, zawdzięcza wyłącznie łasce i błogosławieństwu Baby. Zawsze mile wspominał uczucie, z jakim Baba traktował wszystkich członków jego rodziny – jego córki, zięciów i wnuki.

© Organizacja Sathya Sai

Wraz z odejściem sędziego Bhagwatiego, Indie straciły jednego ze najwspanialszych synów w dziedzinie prawa. Znamienną cechą Bhagawatiego była jego prostota, dziecięce - zdawało się - usposobienie i głęboki szacunek dla Bhagawana Baby, które na wszystkie czasy będą światłem przewodnim dla wyznawców Sai.

– Śri S.S. Naganand jest starszym adwokatem i członkiem zarządu Trustu Centralnego Śri Śathya Sai.

Każdy człowiek jest przejawieniem Boga, czyli sat-czit-anandy. Każdy obiekt przejawia boskość. Na świecie nie ma niczego, co nie jest przejawieniem Boga. Nie miejcie wątpliwości, że Bóg przenika wszechświat i że wszystko jest w Nim zawarte. We wszechświecie nie ma ani jednego atomu, którego nie przenika boskość.

– Baba

DZIEDZICTWO BHAGAWANA ŚRI SATHYA SAI BABY

Śri W. Śriniwasan, wieloletni, żarliwy wielbiciel Bhagawana, dotarł do jego lotosowych stóp 25 lipca 2017 roku. Ten wielki mówca i niestrudzony działacz służył w boskiej misji Bhagawana przez ponad cztery dziesięciolecia, w różnym charakterze - jako wolontariusz Sewa Dal, przewodniczący Ogólnoindyjskiej Organizacji Śri Sathya Sai Sewa, członek zarządu Trustu Centralnego Śri Sathya Sai i Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai. Poniżej przedstawiamy jeden z jego wnikliwych artykułów napisany w sierpniu 2011 roku po Mahasamadhi Bhagawana.

Dla milionów wielbicieli na całym świecie Bhagawan Baba był ucieleśnionym Bogiem. Oddawali mu cześć i wielbili go. Modlili się w czasach radości i smutku tylko do niego. On był ich przyjacielem, przewodnikiem i filozofem. Wiele osób nadal postępuje w ten sposób, a on wciąż odpowiada na ich modlitwy w swój własny, wyjątkowy sposób, którego nawet nie powinniśmy próbować zrozumieć. Bhagawan nadal przejawia cuda na całym świecie. Każdy ma swoje własne, szczególne doświadczenia boskości Baby. Największą radością dla wielbicieli Sai jest dzielenie się tymi lilami i słuchanie o nich. Dzięki takim rozmowom, będącym właściwie satsangami, wiara i oddanie człowieka krzepną i wzmacniają się.

Wszyscy byliśmy bardzo przywiązani do cudownej fizycznej postaci Bhagawana.

© Organizacja Sathya Sai

Wszyscy żarliwie wyczekiwaliśmy codziennego darszanu i godzinami cierpliwie czekaliśmy, nie bacząc na cielesne niewygody czy niedogodności. Ten darszan był wszystkim, a jeśli Baba przypadkiem spojrzał w naszą stronę, bądź jeszcze bardziej niebiańsko – przemówił do nas, doznawaliśmy nieziemskiej radości.

Baba wielokrotnie mówił nam, że nie jest tym ciałem i my również nie jesteśmy ciałami, jakie nosimy. Chciał, żebyśmy uświadomili sobie uniwersalną atmę, której był ucieleśnieniem i którą również każdy z nas ma w sobie.

Dzisiaj wielu wielbicieli Baby czuje się opuszczonych. Dalsza droga nie wydaje się im jasna, są również nękani informacjami o różnych kontrowersyjnych sprawach. Szukają pociechy u innych wielbicieli, jednak nie są pewni, czy naprawdę powinni wymieniać między sobą myśli i nowiny. Zastanawiają się, do kogo zwrócić się po przewodnictwo i co stanie się z przyszłością wszystkich placówek oraz ośrodków Sai, samithi i kółek bhadżanowych. Nadszedł czas, abyśmy zrozumieli, co jest rzeczywistą spuścizną po Bhagawanie Śri Sathya Sai Babie. Dla mnie jego dziedzictwo składa się z kilku części.

Po pierwsze instytucje, jakie założył, takie jak uniwersytet, szpitale, szkoły, aszram itd. Zarządza nimi głównie Sri Sathya Sai Central Trust oraz Univeristy Trust. Zgodnie ze swoją wizją i dalekowzrocznym spojrzeniem Bhagawan założył dla tych placówek fundusze w państwowych bankach, aby umożliwić im działalność z dochodów płynących z tych funduszy. Placówki te nadal będą zapewniały wszystkim bezpłatną edukację i leczenie, bez względu na religię, kastę, wyznanie itd. Bhagawan założył je jako placówki modelowe udowadniające, że można zupełnie bezinteresownie świadczyć bezpłatną, wysokiej jakości edukację oraz najnowocześniejsze leczenie, bez pomocy rządu. Dowody te widoczne są od ponad 20 lat działania tych placówek. Skorzystały z nich setki tysięcy biednych i będących w potrzebie ludzi. Są oni żywymi dowodami współczucia i miłości Bhagawana. Instytucje te są przeznaczone dla osób, które ich potrzebują i jest nadzieja, że będą zachęcały innych – tak jak życzył sobie tego Bhagawan – do zakładania podobnych bastionów miłości i służby dla ludzkości. Są to materialne części spuścizny – cały świat może je oglądać i ich doświadczać.

Drugą częścią dziedzictwa Sai jest przekazywanie celu, dla którego przyszedł awatar Sai. Był on ucieleśnioną miłością, przewyższającą wszelkie bariery i ograniczenia. Miłością, która objęła całe stworzenie. Rozpalił lampę miłości w milionach serc – jej jasność niesie im natchnienie do przekształcania swojego życia i wyrażania tej miłości w codziennym życiu. Miłość ta sprawia, że stają się ludźmi troskliwymi, którzy dzielą się z innymi i wspólnie angażują się w sprawy społeczeństwa, a swoimi czynami również pobudzają innych do tego, aby byli troskliwi i dzielili się z innymi. Prowadzi to do poprawy społeczeństwa, choć może być to powolny proces.

Natchnienie miłości, jakie Baba dał milionom ludzi, przekłada się na całym świecie na miłość w działaniu. W każdej sekundzie miłość ta przemienia czyjeś życie. Wówczas to życie nabiera nowego znaczenia. To nowa droga prema jogi, która dla wielbicieli Sai

© Organizacja Sathya Sai

ucieleśnia w sobie wszystkie inne jogi – karma jogę, bhakti jogę i dżniana jogę. Bhagawan powiedział: „Żyjcie w miłości" i to jest droga do ciągłej łączności duchowej z nim. Dlatego też największym dziedzictwem Bhagawana jest miłość, której nie można dotknąć, ale która istnieje, jest powszechna i której doświadczają wszyscy. Należy ona do całej ludzkości, a nie jedynie do niektórych. Nikt nie może jej sobie przywłaszczyć, można się nią tylko dzielić i doświadczać jej w celu zbawienia wszystkich.

Trzecią częścią jego dziedzictwa jest edukacja. Kiedy inni o tym tylko mówili, Bhagawan wprowadził w swoich placówkach oświatowych program kształcenia oparty na wartościach ludzkich. Ten system integralnej edukacji, wprowadzony na Uniwersytecie Sai, jest wyjątkowy i różni się od wszystkich innych.

Wychowanie w wartościach ludzkich opiera się na wielu pojęciach wprowadzonych przez Bhagawana – 3 HV (human values – wartości ludzkie), Educare. Wykształcenie zdobywane w jego placówkach służy do lepszego życia, a nie do zarabiania na życie. Taka oświata oparta o wartości dostępna jest już dla dzieci – na zajęciach Bal Wikas prowadzonych w całych Indiach i w wielu innych krajach – od szkół podstawowych po uniwersytety. Ta spuścizna edukacyjna jest jego darem dla ludzkości, dla potomnych.

Czwartą częścią jego spuścizny jest Organizacja Sathya Sai działająca we wszystkich stanach Indii oraz w 125 krajach świata. Organizacja Sai jest narzędziem stworzonym przez Bhagawana, aby służyła wszystkim pomocą w sadhanie. Organizacja Sai ma trzy gałęzie – duchową, oświatową i służebną. Każdy może sobie wybrać którąkolwiek z nich, aby podjąć sewę i sadhanę. W samych Indiach jest dzisiaj 600 000 członków organizacji, którzy służą ochotniczo, z miłością i oddaniem. Są wśród nich urzędnicy rządowi i pracownicy biur, lekarze, inżynierowie, sędziowie, prawnicy, profesorowie, nauczyciele, ustawodawcy, rolnicy i studenci. Pracują w ponad 2 700 wsiach oraz w dzielnicach nędzy, szpitalach, domach starców, więzieniach, sierocińcach, na obszarach dotkniętych katastrofami – pracują natchnieni przez nauki Bhagawana mówiące, że służenie człowiekowi jest tożsame z służeniem Bogu. Wielu z nich nigdy nie dostąpiło sposobności rozmowy ze Swamim, mimo to napełnił ich energią do działania i poświęcili swe życie bezinteresownej służbie.

Regularnie widzimy wolontariuszy Sewadal z każdego stanu Indii w aszramie, w szpitalach, we wszystkich miejscach w Prasanthi Nilajam. Przyjeżdżają tu na własny koszt, ofiarując z miłością swój czas i wysiłek. Dla tych ludzi wykonywanie sewy jest sposobem na łączność duchową z Bhagawanem Babą, ponieważ wiedzą, że Swami jest zadowolony, gdy z miłością służymy biednym i potrzebującym. Wierzą, że Bhagawan jest tam, gdzie wykonuje się jego pracę. Ta służba przemieniła ich życie i będą się nią zajmować do końca swych dni. Nikt nie może zabrać im Bhagawana, który jest zawsze z nimi. Nikt nie musi ich zmuszać do pracy, ponieważ służą z miłością i oddaniem. Ich służba wprowadza Bhagawana w życie tych, którym służą i przekształca ich tak, że

© Organizacja Sathya Sai

sami zaczynają służyć innym z miłością i oddaniem.

Działania Organizacji Sai nadal przybierają na sile i tak samo będzie w przyszłości. Młodzież wnosi do organizacji nowy dynamizm i energię, używając nowych narzędzi i techniki, aby służba była bardziej efektywna. Dziedzictwo Bhagawana, stworzone dla dobra i pomyślności ludzi, pozostanie zawsze jego, nigdy nie zostanie przez nikogo przywłaszczone, a jedynie ludzie będą się nim dzielić i będą go osobiście doświadczać. Bhagawan należał nie tylko do Indii, ale do wszystkich obywateli tej ziemi. Przybywali milionami po jego miłość i po natchnienie. Nadal będą tak robić, ponieważ stał się on na zawsze częścią ich życia.

Drodzy bracia i siostry, takie jest dziedzictwo miłości Baby. Spuścizną po nim jest jego wieczne przesłanie dla ludzkości. Błogosławieni są ci, którzy go znali. Jeszcze bardziej błogosławieni są ci, którzy dzielą się jego spuścizną: „Kochaj wszystkich, wszystkim służ".

– Z „Sanathana Sarathi" z sierpnia 2011 roku.

Bliskości ze mną nie zdobywa się przez bliskość fizyczną. Możesz być obok mnie, a mimo to daleko ode mnie. Możesz być daleko, daleko, a mimo to bardzo blisko, będąc mi bardzo drogim. Bez względu na to, jak daleko jesteś, jeżeli tylko trzymasz się satji, dharmy, śanti i premy, jesteś blisko mnie, a ja jestem blisko ciebie.

– Baba

Proste życie, wzniosłe myślenie

Kuppam Widżajamma

Proste życie i wzniosłe myślenie - oto wielki ideał, który sprawia, że życie człowieka staje się szlachetne i podniosłe. Warto przypomnieć wczesne lata w Prasanthi Nilajam oraz gości, którzy tam na początku przybywali. Słońce czy deszcz, ludzie gotowali i spali pod gołym niebem. Nie było elektryczności, łazienek, łóżek, wentylatorów, chłodni itd. Żeby się wykąpać, wyprać ubrania itd. musieli przed zachodem słońca chodzić nad rzekę Ćitrawati. Po gotowaniu na naczynia kładziono

© Organizacja Sathya Sai

kamienie, ale psy potrafiły te naczynia przewracać i przywłaszczać sobie jedzenie. Mimo to, nawet przy małej ilości pożywienia, nie czuło się głodu. W czasie długich godzin na sali modlitw nikt nie wymykał się ukradkiem, aby napić się wody, bo nie czuło się pragnienia. Nigdy nie widziało się chłodnych napojów i przypraw. Dopiero po wielu latach pojawiły się namioty. Pomimo tych wszystkich niedogodności, jakże to możliwe, że nikt nie prosił Swamiego o więcej udogodnień? Nikt nie narzekał na brak infrastruktury.

Skromność prowadzi do duchowości

Czy oni byli bliżej duchowości dzięki skromnemu życiu? Czy skupienie uwagi i brak zainteresowania luksusem umożliwiał im zagłębianie się we własne wnętrze i szukanie Boga? Odpowiedzią jest mocne „tak"! Nawet dzisiaj życie w Parthi - siedzibie spokoju - jest życiem skromnym, umożliwiającym wszystkim osiągnięcie wzniosłego myślenia. To właśnie dlatego Rodzina Sai tak bardzo się pomnożyła, docierając do wszystkich zakątków świata - bez żadnego planowania rodziny ani ograniczeń. Dzisiaj słyszy się w Parthi, jak ludzie ze wszystkich narodów śpiewają jednym głosem wedyjskie hymny. Jest to zaiste największy z cudów, coś co nie wydarzyło się w żadnej poprzedniej epoce. Pod pełnym miłości przewodnictwem Bhagawana Baby nastąpiła niebywała przemiana i bardzo wielu ludzi prowadzi prawe życie - kołysząc się w kołysce błogości.

Nasz Pan Skromności - Bhagawan Śri Sathya Sai Baba - był znamiennym i wybitnym przykładem prostego życia i wzniosłego myślenia. Ubiór miał prosty. Jedzenie miał proste - kulka ragi z sosem z orzechów ziemnych. Również jego nawyki były bardzo proste. Skromny i zawsze kochający. Żadnej pompy i pozoru. Żadnych klejnotów, korony, złotych kolczyków, kast ani wyznań. Poruszał się między rzędami wyznawców jak zwykły człowiek. Żadnych żądań. Zawsze nieskazitelny, uprzejmy i wytworny. Był skromny, ale tak szlachetny, że budził natchnienie. Jednym słowem – miłość. Podbił świat i zgromadził setki tysięcy pod jednym baldachimem miłości.

W dawnych czasach uczniowie żyli w gurukulach - z mniejszymi pragnieniami, niepokojami i przywiązaniami. W prostym, świętym życiu w gurukulach, umysły studentów automatycznie przyciągała boskość, co prowadziło ich do wzniosłego myślenia, przy którym uświadamiali sobie brahmadżnianę (wiedzę o boskiej rzeczywistości) i jej doświadczali. Uczniowie nie mieli w sobie chciwości i pychy, i cieszyli się takim życiem. Nawet Pana Krisznę wysłano na naukę do pustelni guru Sandipaniego. Dołączył również Kuczela, przyjaciel Kriszny. Z bogatymi i biednymi w gurukulach obchodzono się jednakowo pod każdym względem. Z powodu prostego życia, bez stresu czy napięcia, umysł zatapiał się w duchowości. Przebywając blisko guru, uczniowie zdobywali najwyższą wiedzę. Po ukończeniu nauki opuszczali gurukulę jako wierni zwolennicy duchowości. Później rozpowszechniali w społeczeństwie przesłanie pokoju i miłości.

Proste życie w starym Mandirze

© Organizacja Sathya Sai

Stary Mandir był niczym gurukulam. W odwiedziny przybywali ludzie ze wszystkich grup społecznych i zawodowych: sadhu, sannjasini, dyrektorzy instytucji, pandici, purohici, sławni śpiewacy, słynni artyści, intelektualiści, rolnicy itd. Już pierwszy rzut oka na ten prosty mandir sprawiał, że zastanawiali się, czego mogą się tam spodziewać. Ale kiedy nasz Sai Kriszna wchodził na scenę i odgrywał swoje przedstawienie, było to ponad wszelkie wyobrażenie. Przyjmując rolę sadguru, przechodził koło nich jak burza, kiedy to cięgi otrzymywała ich fałszywa duma oraz ego. Następnie otrzymywali odpowiednie lekcje. Wszyscy ci, którzy właściwie przyswoili sobie jego lekcje, stawali się lepszymi ludźmi, w ten sposób pomagając w zmianie świata na lepsze. Dużo się uczyli, porwani duchowością i zatopieni w jego boskiej miłości. Ponieważ Stary Mandir był bardzo prosty, można go uważać za wyjątkowe gokulam przeznaczone do wyższych nauk, bez względu na wiek, warstwę społeczną, wyznanie czy płeć uczniów. Ludzie wychodzili z mandiru niosąc głowy wysoko, napełnieni przekazaną przez Swamiego wiedzą o dharmie. W ten sposób mogli szerzyć jego przesłanie i wpajać wysokie wartości ludziom z całego świata. Powoli, ale stale powstawała nasza międzynarodowa rodzina Sai.

Nasi wielcy przywódcy, tacy jak Mahatma Gandhi, Winoba Bhawe, Ramana Mahariszi, Swami Śiwananda, Swami Ramakriszna Paramahansa i Lal Bahadur Śastri prowadzili proste życie i nawet dzisiaj oddaje się im cześć jako wielkim przykładom prostego życia oraz wzniosłego myślenia. Po zbadaniu znaczenia pobudzającego do myślenia zwrotu – 'proste życie i wzniosłe myślenie', okazuje się, że przez prowadzenie prostego życia doradza się nam, abyśmy żyli w najwyższej świadomości boskiej rzeczywistości i osiągnęli wieczny pokój. Składamy nasze pokorne, płynące z serca pozdrowienia tym najwyższym skromnym duszom, boskim drogowskazom dla ludzkości. Jakież szczęście mamy, jakże jesteśmy błogosławieni!

Prowadząc proste życie 'z mniejszym bagażem, większą wygodą', można czerpać niewyobrażalne szczęście i cieszyć się zawsze pokojem i spokojem. Czegóż jeszcze można pragnąć? Dzięki umieszczeniu Swamiego w swoim sercu, w czasie żeglugi łodzią naszego życia przez doczesne fale, możemy dotrzeć do prawdziwie upragnionego duchowego celu - brahmadżniany – prowadząc proste, spokojne życie, z Bogiem jako naszym wewnętrznym towarzyszem i przewodnikiem - w każdej sytuacji, w każdej minucie, w każdej sekundzie, każdego dnia.

Przyroda uwzniośla ludzki umysł

Jak osiągnąć taki stan umysłu, zwłaszcza w dzisiejszych czasach? Swami przywołał bardzo prosty, a jednak głęboki zwrot: „Ręce w społeczeństwie - głowa w lesie". Służ rękami społeczeństwu i światu, gdyż ręce mogą tylko służyć. Ale co może znaczyć powiedzenie 'Głowa w lesie'? Kiedy jesteś w lesie, jesteś z dala od doprowadzającego do szału tłumu - żadnych pragnień, żadnych przywiązań, żadnych doczesnych związków i przyciągań. Jesteś sam ze sobą. Umysł zatapia się wówczas automatycznie w pięknie przyrody, rusza cicho ku Bogu i Jego wspaniałemu stworzeniu.

© Organizacja Sathya Sai

Pamiętajcie o tej prawdzie, że przyszliście na świat po to, by służyć społeczeństwu. Wypełniając służbę, nie czyńcie rozróżnienia. Łaska boska pójdzie za wami jak cień, gdziekolwiek będziecie - w lesie, na niebie, w wiosce czy w mieście, w rzece czy na górskim urwisku.

– Baba (orędzie z 16 października 1999 roku)

Później Swami odpowiedział, dlaczego mędrcy i jasnowidze wyruszali do lasu, aby tam zamieszkać. Dla odpoczynku [ang. for rest - dla odpoczynku, forest - las]. Szli do lasu, aby tam mieszkać dla wytchnienia. Odpoczynek psychiczny, spokój umysłu. Głęboka cisza usuwa rdzę i kurz ego, napełnia serce, umysł i myśli czystością i boskością, uczy panowania nad sobą i powściągliwości i pozwala ciału i umysłowi cieszyć się boską świadomością. Bardziej wzniosłe myślenie przenosi nas w wyższe obszary szczęścia. W lesie z krystalicznie czystym pierwotnym pięknem, świeżym powietrzem, ćwierkaniem ptaków i chłodnym wietrzykiem, ciało, umysł i dusza są połączone, huśtając się i kołysząc w kolebce błogości. Człowieka wciągają głębokie wiry myśli i ostatecznie bez wysiłku wznosi się na wyższą płaszczyznę. Drzwi rozumu otwierają się szeroko i umysł podąża ścieżką prowadzącą do jedności. Zobaczcie, jak prowadzenie prostego życia kształtuje człowieka i pozwala mu zasmakować słodyczy wyższego myślenia. Proste życie to źródło nieustannej radości.

W dzisiejszym świecie dzięki prostemu życiu oszczędza się dużo cennego czasu i ciężko zarobionych pieniędzy. Łagodzi się napięcie i zmniejsza ego, co sprawia, że zachowuje się spokój i opanowanie. Przy prostym ubiorze, prostym jedzeniu, prostym zachowaniu, umysł oczywiście znajduje pokój i harmonię, i wszędzie dokoła wytwarza podobną atmosferę.

Ilekroć dostąpiłam padanamaskaru u lotosowych stóp naszego najukochańszego Pana, odczuwałam boską błogość i boską energię wypełniającą każdą komórkę mojego ciała - rzadki, cenny dar, zawsze przechowywany w pamięci – co dawało mi pokój i harmonię na całe życie. Zwłaszcza w chwili kryzysu to pamiętne błogosławieństwo stoi jak kolumna przy człowieku i daje odwagę do śmiałego stawiania czoła światu. Nie ma potrzeby się martwić.

Gdy staramy się uczynić prostym nasze życie, z pełną wiarą w Boga i zaufaniem do Niego, cieszymy się rezultatem tego działania. Gdy powierzy się ciało prostemu sposobowi życia, umysł jest skłonny oddawać się wzniosłemu myśleniu. Niestety! Jakże wielu nie uświadamia sobie najwyższej wartości, bogactwa korzyści, jakie można czerpać z prowadzenia prostego życia! Jednak gdy się tego raz posmakowało, człowiek nie chce tego tracić!

– **Kuppam Widżajamma to autorka słynnej książki "Anjatha saranam nasti" oraz wielu innych książek o Bhagawanie Babie.**

© Organizacja Sathya Sai

Forum absolwentów

Lekcje wielkiej wartości

Wiwek Babu Gondi

Każda chwila spędzona w jego obecności jest ważnym doświadczeniem.
Każde jego słowo to wielkie przesłanie.
Każda rozmowa z nim to skarb przechowywany w pamięci.

Sposobność mieszkania i spędzania czasu w bezpośredniej obecności Bhagawana to dla każdego człowieka wyjątkowe doświadczenie. Tym bardziej odnosi się to do jego uczniów i studentów, którzy spędzają w jego obecności więcej czasu. Więź istniejąca między Bhagawanem i jego uczniami jest czymś, czego można tylko doświadczyć - nie da się tego wyrazić słowami. Założony przez niego Instytut jest pod wieloma względami cudem. Być studentem tej uczelni jest zaiste darem. Sam Baba zaproponował godło Instytutu i ustanowił jego myśl przewodnią - *Satjam wada, dharmam czara* – mów prawdę, praktykuj prawość. Instytucje oświatowe odgrywają w jego misji kluczową rolę. Cudowna społeczność studentów i panujący w Instytucie serdeczny duch są doskonałe dla obu rodzajów nauki - materialnej i duchowej.

Głębokie przesłanie o panowaniu nad umysłem

Następująca u każdego studenta Instytutu przemiana jest jak proces, który musi przejść złoto w rękach złotnika, aby powstała jakaś ozdoba. Ścieżka ta nie jest łatwa, jednak lekcje te dobrze się przyswaja i przydają się na całe życie. W poniższych ustępach chciałbym przywołać przesłania Bhagawana, jakie przyswoiłem sobie przez Jego darszan i sambhaszan. Sposób nauczania Bhagawana jest dla różnych osób różny. Niektórym podsuwa on jakieś myśli, innym ukazuje coś swoim przykładem, a jeszcze innych karze i udziela im nagany, jeśli nie idą za jego słowami. Jeżeli chodzi o uczniów czy studentów, uważam, że jest to połączenie tych wszystkich rzeczy. Oczywiście to, czy przyjmiemy te nauki i zbierzemy korzyści, zależy od nas. Krótko mówiąc, najważniejsze są śraddha i saburi (wytrwała wiara i cierpliwość), jak zwykł mówić z czułością Baba z Śirdi.

Jedną z ciekawych koncepcji Bhagawana jest relacja między buddhi (intelektem) oraz manasem (umysłem). Mówi on, że panem musi być buddhi, a nie umysł. Umysł składa się z niekończącego się strumienia myśli. Buddhi jest zdolnością podejmowania decyzji i musi być właściwie wykorzystywane. Swami porównuje umysł do koni rydwanu, a buddhi do woźnicy, który trzyma lejce. Pamiętam z drugiego roku studiów, jak jeden ze studentów zadał Bhagawanowi pytanie: „Swami, jak mamy zapanować nad umysłem? To bardzo trudne".

© Organizacja Sathya Sai

Swami odpowiedział pewną analogią. Podał przykład ściany stojącej przed nami w pokoju rozmów. Potem powiedział, że ściana ta nie ma ani dobrych, ani złych myśli. Jest bezwładną rzeczą. Czy można ją uważać za dobrą? Przekazał nam, że nie musimy wstrzymywać myśli, lecz starać się pielęgnować dobre myśli. Cóż za subtelne i głębokie przesłanie w czasach istnienia różnych szkół myślenia odnośnie panowania nad umysłem!

On jest twoim bratem

Czyż można zapomnieć rozmowy na ganku mandiru po spotkaniach z Sai? „Bend the body, mend the senses and end the mind – skłoń ciało, napraw zmysły i usuń umysł" – mawiał. Swami wielokrotnie pytał uczniów czy studentów, w jakie gry grają dla utrzymania sprawności. Jeżeli jakiś student odpowiadał, że gra w tenisa stołowego, Swami dogadywał mu, nazywając to kobiecą grą. Kiedy przedmiotem rozmowy był krykiet, przywoływał krytyczne słowa Bernarda Shawa. Za stosowną grę uważał czasem piłkę nożną. Najwyższą wagę przydawał w swoich naukach roli, jaką odgrywa pięć zmysłów. Bhagawan mówił to na wielu letnich kursach. Wielokrotnie podkreślał: „Nie mów niczego złego, mów to, co dobre. Nie słuchaj tego, co złe, słuchaj tego, co dobre. Nie patrz na zło, patrz na to, co dobre". Dawał nam przykład umysłu będącego swoistym aparatem fotograficznym. Nasze zmysły przyrównane są do migawki. Wszystko, co migawka widzi, odbija się w naszych sercach, dlatego powinniśmy uważać, aby używać zmysłów we właściwy sposób. W związku z tym pozwolę sobie opowiedzieć jedno ze swoich przeżyć.

Podczas mojego pobytu w Instytucie zacząłem mieć problemy z oczami. Odczuwałem ból, który utrudniał mi regularną pracę. Modliłem się do Bhagawana o wyleczenie z tej dolegliwości. Bhagawan pewnego dnia odrzekł żartobliwie, że nabawiłem się tego kłopotu, bo spojrzałem na kogoś złym okiem! Gdy nie dawałem mu spokoju modlitwami w dzień swoich urodzin, ku mojemu zaskoczeniu, stworzył mi pierścień. Później wskazując na ten pierścień, zapytał mnie: „Kto to jest?". Odpowiedziałem: „Hanuman". Swami poprawił mnie wówczas i wypowiedział słowa, jakie tylko on mógł wypowiedzieć. Rzekł: „To twój brat". Używając tych słów sprawił, że poczułem pokrewieństwo i zbliżyłem się do Hanumana. Hanuman był przykładem siły fizycznej i mentalnej, co wówczas było mi bardzo potrzebne. Odtąd w czasie pokus i trudności modliłem się do Hanumana.

Natchnienie do nauki muzyki

Jednym z głównych zwyczajów, jakich nauczyliśmy się za studenckich czasów, jest odprawianie nabożeństwa. Dzień rozpoczyna się poranną modlitwą, a zamyka nocną. Sednem modlitwy nocnej jest prośba o przebaczenie wszystkich naszych karygodnych czynów popełnionych w ciągu dnia. Rozkład dnia jest tak ułożony, aby o różnych porach przypominać sobie o Bogu i oddawać Mu cześć. Poranne nabożeństwo jest bardzo dobrą praktyką. Przestrzegając tego zwyczaju stwierdzam, iż spędzanie codziennie paru chwil na nabożeństwie odmładza. Daje mi wystarczająco dużo siły i

© Organizacja Sathya Sai

energii do radzenia sobie z wrzawą codziennego życia.

Mówi się, że Bóg przejawia się wszędzie, gdzie wyznawcy wyśpiewują Jego chwałę. Każdy, kto odwiedza Prasanthi Nilajam, nie może powstrzymać się od nucenia bhadżanów nawet po powrocie do domu. Śpiewanie bhadżanów jest kolejnym ważnym zwyczajem w Instytucie. Muzyka dotyka serca każdego. Na pierwszym roku studiów podyplomowych postanowiliśmy dać mały występ muzyczny podczas zajęć z moralności, odbywających się w każdy czwartkowy poranek. Program składał się z pieśni instrumentalnych granych na różnych instrumentach. Mnie przypadła gra na flecie. Inni bracia grali na syntezatorze, skrzypcach i tabli. Program wypadł dobrze. Po południu siedzieliśmy czekając na darszan. Spotkała nas miła niespodzianka - Swami, przechodząc koło nas, odniósł się do tego programu. Powiedział, że zagrałem bardzo dobrze na flecie, a reszta to był hałas! Ten komplement był zupełnie nieoczekiwany. Za każdym razem kiedy wspominam tamto wydarzenie, czuję natchnienie i szczęście. Ważna była dla mnie zachęta, którą otrzymałem oraz wszechwiedza Swamiego, której doświadczyłem. Iskra, jaką zapalił we mnie w czasie tego zdarzenia, sprawiła, iż nawet po skończeniu studiów grałem na flecie.

Drogi przeznaczenia są nie do przewidzenia i przekraczają nasze pojęcie. Kiedy dostałem pierwszą pracę w Mumbaju, nie byłem za bardzo szczęśliwy, to miejsce zdawało mi się bowiem zbyt odległe od bliskich i oczywiście od Parthi. Jednak gdy wyszedłem z mumbajskiego dworca Dadar, zobaczyłem autobus Best z napisem *Zawsze pomagaj, nigdy nie krzywdź*. Była to kolejna oznaka jego obecności i przewodnictwa. Wtedy wydarzyło się coś naprawdę ciekawego. Otóż spotkałem pewnego człowieka, ucznia wielkiego flecisty, pandita Hari Prasada, którego taśm dźwiękowych słuchałem i którego chciałem naśladować! Wówczas rozwinęło się we mnie wielkie zainteresowanie muzyką. Mój nauczyciel gry na flecie - tak się złożyło, iż nazywał się tak samo jak ja - pomógł mi osiągnąć większą biegłość gry na tym instrumencie. Codzienne granie po pracy sprawiało mi wielką przyjemność. Jestem wdzięczny za możliwość uczenia się od tak uzdolnionych ludzi.

Lekcje jedności i poświęcenia

Jeszcze jednym ważnym przesłaniem, którego znaczenie ciągle podkreślał Bhagawan, jest braterstwo ludzi i potrzeba okazywania troski o innych. Swami zaleca każdemu uczniowi, aby kolegów i koleżanki uważał za swoich braci i siostry. Z naciskiem oznajmia, że jedynym prawdziwym przyjacielem jest Bóg, przebywający z nami o każdej porze i we wszystkich miejscach. Duch braterstwa wpaja nam poczucie jedności i jest bardzo istotny w dzisiejszym świecie waśni i nieporozumień. Za każdym razem, gdy Bhagawan mówił do jakiegoś studenta czy ucznia albo dawał mu jakąś materialną rzecz, często przypominał innym, że również powinni czuć zadowolenie z powodu możliwości, jaką otrzymują inni. Mówi, że musimy otwierać bardziej serce i czuć, iż wszyscy ludzie należą do tej samej rodziny.

Jeden ze studentów, który mówił nam o bezinteresowności okazanej przez pewnego

nauczyciela, opowiedział następujące zdarzenie. Na samym początku roku akademickiego Bhagawan ogłosił wszystkim studentom, że zabierze ich na piknik, o ile dostaną na egzaminach stopień celujący. Nagroda była taka, że warto było na to pracować. W czasie jednej ze zwyczajowych inspekcji w akademiku, prof. A. W. Lakszminarasimham zauważył, że jeden student z jakiegoś powodu jest wytrącony z równowagi. Zapytał go o przyczynę. Student wyjaśnił kierownikowi akademika, że chociaż uzyskał celujący stopień, nie znalazł się na liście jadących na piknik. Kierownika poruszyła tęsknota tego studenta i powiadomił o tym Bhagawana. Bhagawan odrzekł, że jeżeli chodzi o wycieczkę, to jest tylko 25 wolnych miejsc i nie można zabrać żadnej dodatkowej osoby. Później okazało się, że kierownik postanowił zrezygnować z wyjazdu na wycieczkę, pozwalając, by w jego miejsce pojechał ten student. Gdy Bhagawan dowiedział się o przebiegu spraw, był niezmiernie zadowolony z poświęcenia kierownika i pochwalił go za ten czyn. Powiedział o tym współpracownikom kierownika, aby przyswajali sobie takie szlachetne cechy. Nawet na tamtej majówce (w Rezerwacie Przyrody Bandipur) widać było, że Bhagawan ma w pamięci kierownika i tęskni za jego obecnością.

Wszystkie powyższe zdarzenia w swej istocie są proste, ale niosą bardzo głębokie lekcje. Te lekcje mają wielką wagę i znaczenie dla naszego życia. Bywało, że Bhagawan spędzał czas w sposób bardzo zwyczajny, zaś kiedy indziej miał dla nas głębokie nauki. Musimy trzymać się jego nauk i nadal stosować je w życiu. Wtedy wiedza nie jest ciężarem, a staje się błogosławieństwem. Jedynie wtedy nauki te nie pozostają w książkach i na pamiątkowych przedmiotach, ale w naszych sercach i w codziennym życiu. Właśnie wówczas boskość będzie dotykała naszego życia, leczyła je i budziła w nim natchnienie.

– Autor uczył się w wyższej szkole średniej Śri Sathya Sai i ukończył Instytut Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai, uzyskując w 1998 roku tytuł magistra fizyki.

Ćinna katha /Przypowieść/

Człowieczeństwo

Pewnego dnia, gdy Abdullah spał w meczecie, obudził się nagle i ujrzał dwa rozmawiające ze sobą anioły. Rozmawiały o ludziach, których Bóg kocha najbardziej. Jeden z nich rzekł: „Pełni łaski Boga doświadcza Mahbub z miasta Sikandar”. Wkrótce

anioły opuściły to miejsce. Abdullah nabrał ochoty, aby zobaczyć Mahbuba i dowiedzieć się, jak zdołał uzyskać miłość i łaskę Boga. Już następnego dnia wyruszył w drogę do miasta Sikandar.

W Sikandar Abdullah zapytał o Mabhuba i dowiedział się, że jest ubogim łataczem starego obuwia. Postanowił przyjrzeć się jego życiu.

Pewnego dnia Mahbub przyszedł na rynek, kupił trochę smacznych słodyczy, napełnił nimi dzban i zaczął szybko zmierzać do domu, aby tymi kupionymi za ciężko zarobione pieniądze łakociami, zaspokoić pragnienie żony, która od dawna miała na nie ochotę.

Gdy Abdullah szedł drogą tuż za Mahbubem, tamten zobaczył leżącego na poboczu w stanie półprzytomnym żebraka, cierpiącego wyraźnie z powodu głodu. Na widok żebraka w tym nieszczęsnym stanie serce Mahbuba wypełniło współczucie. Pospieszył ku niemu, podniósł go i ofiarował mu ten dzban jedzenia. Żebrak chwycił od niego dzban i zaczął ochoczo jeść słodycze. Widząc jaśniejącą zadowoleniem twarz żebraka, Mahbub opuścił to miejsce szczęśliwy. Abdullah przyglądał się pilnie temu wszystkiemu. Mahbub uważał zadowolenie głodnego człowieka za swoje własne, bo wierzył szczerze, że prawdziwe szczęście tkwi w pomaganiu potrzebującym. Miłość do bliźnich jest prawdziwą miłością do Boga.

Abdullah dowiedział się teraz, w jaki sposób Mahbub zasłużył sobie na miłość Boga. Ponieważ jego serce było pełne współczucia, z radością podarował będącemu w potrzebie ubogiemu żebrakowi słodycze, jakie kupił żonie. Oto wysoki poziom jego człowieczeństwa! Dlatego mówi się: serce pełne współczucia jest świątynią Boga.

Sprawozdanie

UROCZYSTOŚCI W PRASANTHI NILAJAM

ASZADI EKADASI

Prawie 3 000 wielbicieli z indyjskich stanów Maharasztra i Goa przyjechało do Prasanthi Nilajam, aby uczcić święto Aszadi Ekadasi. Organizacja Śri Sathya Sai Sewa z tych dwóch stanów w dniach 2-4 lipca zaprezentowała program muzyczno-kulturalny z udziałem młodzieży z Parthi Jatry (pielgrzymki do Puttaparthi).

Śpiewanie Rudram

Uroczystości rozpoczęły się rankiem 2 lipca. Hala Sai Kulwant rozbrzmiała świętymi śpiewami wedyjskimi - ponad 1 500 młodzieży, zarówno dziewcząt jak i

chłopców, śpiewało z głębokim oddaniem wedyjskie hymny.

Tańce ludowe z Maharasztry i Goa

Program wieczorny rozpoczął uroczysty pochód Młodzieży Sai ze wszystkich okręgów Maharasztry i Goa. Grupa przyszła do samadhi Bhagawana i ofiarowała mu pełne szacunku pozdrowienia. Później odbył się występ pt. „Lokadhara z Maharasztry i Goa", złożony z tańców ludowych w wykonaniu Młodzieży Sai z tych stanów. Na początku młodzież wykonała taniec „Dżai Ganesz", później zatańczyła popularny taniec żniwny z Goa, a następnie naładowany energią taniec Śiwy. Tańce, którym życia dodawało znakomite wsparcie multimedialne, nie tylko ukazały bogatą kulturę ludową tych stanów, ale też przedstawiły niektóre wyjątkowe formy sztuki tanecznej. Na koniec występu odbyła się „Tal Rudra" - ofiara muzyczna młodzieży grającej na potężnych bębnach. Urzekła ona wszystkich swoją energią i żywością. Później wykonano bhadżany prowadzone przez śpiewaków z Maharasztry i Goa. Zamknęła je pieśń „Rama Rama Rama Sita", którą złotym głosem zaśpiewał Bhagawan.

Twamewa śaranam mama

Rankiem 3 lipca, w drugi dzień pielgrzymki Młodzieży Sai ze stanu Maharasztra i Goa, dziewczęta wystawiły musical „Twamewa śaranam mama", oparty na naukach Bhagawadgity. Gdy na ekranie LED wyświetlano stosowne śloki Gity, śpiewaczki opisywały daną scenę w związanej z nią pieśni, natomiast dzieci odgrywały ją, ukazując oddanie wielbicielek Boga, wśród których były Kunti, Sabari, Sakkubai, Rukmini i Suguna.

Koncert muzyki nabożnej

Wieczorem wielbicieli czekało pełne błogości i wzbogacające przeżycie. Wystąpił przed nimi wybitny hindustański śpiewak klasyczny, Śri Śriniwas Dżoszi wraz z synem Wiradżą. Na początek zaśpiewał jeden z hindustańskich utworów klasycznych, następnie ten uzdolniony muzyk wykonał kirtan „Dżai Dżai Ram Kriszna Hari", a później zaśpiewał abhang w języku marathi oraz bhadżany Sai, jakie zwykł śpiewać jego ojciec, legendarny muzyk pandit Bhimsen Dżoszi – „Madżhe maher pandhari" oraz "Dżai Panduranga prabho Wittala". Razem z synem zaśpiewał też kilka innych abhangów w marathi.

Następnie odbyły się bhadżany prowadzone przez śpiewaków z Maharasztry i Goa.

Procesja Aszadi Dindi

W święty poranek Aszadi Ekadasi o godzinie 8.30 dźwiękiem muszli ogłoszono przybycie dindi [tj. palankinu] Pana Sai Wittali. Po barwnym, pełnym życia tańcu Młodzieży Sai dla zjednania sobie Pana Ganeszy, do Sai Kulwant Hall wkroczyła wspomniana dindi. Sala rozbrzmiała następnie kirtanem „Dżai Dżai Ram Kriszna Hari", podczas gdy Warkari pokazali swoje zdolności w urzekających tańcach, po

których ofiarowali pozdrowienia przed samadhi Bhagawana.

Ofiara z pieśni nabożnych

Później popłynął rytmiczny strumień pieśni nabożnych w wykonaniu śpiewaczek z Maharasztry i Goa. Przez pół godziny urzekały one słuchaczy abhangami w marathi i pieśniami nabożnymi oraz kirtanami w hindi. Znalazły się wśród nich utwory: „Ganapati bapa morija", „Iśwar Ja Allah", „Och Sai Ram, Mere dil mein adżana" (Och Panie Sai! Bądź w moim sercu), „Witthal Witthal".

Przedstawienie „Boska liczba 9"

Końcowym występem z okazji Aszadi Ekadasi było przedstawienie muzyczne w wykonaniu dzieci Bal Wikas z Maharasztry i Goa. Nosiło ono nazwę „Boska liczba 9". Znaczenie liczby 9, którą Bhagawan Śri Sathya Sai Baba nazywa liczbą boską, dzieci oddały przez *Nawa Durga* (dziewięć postaci boskiej Matki), *Nawa Ras* Adiego Śankary, *Nawa widha bhakti* Sai Baby z Śirdi, *Nawa Ratny* Annamaczarji, ilustrując odpowiednie opowieści pięknymi tańcami i skeczami, przy wsparciu multimediów.

Następnie zaśpiewano bhadżany, które zakończyło arati. W ten sposób trzydniowe obchody Aszadi Ekadasi dobiegły szczęśliwego końca.

PIELGRZYMKA WIELBICIELI Z TAMILNADU

W przeddzień Guru Purnimy, Organizacja Śri Sathya Sai Sewa z Tamilnadu przeprowadziła pielgrzymkę wielbicieli z tego stanu do Prasanthi Nilayam i 8 lipca przedstawiła program muzyczno-kulturalny. Tego dnia rano odbył się instrumentalny koncert muzyczny dwóch znakomitych skrzypków - dr M. Lalitha i M. Nandini. Zagrali bhadżany, karnatyjskie utwory klasyczne i stotry sanskryckie, wśród których znalazły się „Wanamali Radha ramana", „Kurai ondrum illai" (nie mam żadnego żalu), „Lingasztakam" oraz kilka karnatyjskich utworów klasycznych. Wieczorem dzieci Bal Wikas i Młodzież Sai z Tamilnadu wystąpili z tanecznym przedstawieniem teatralnym zatytułowanym „Sai Rama – Sai Kriszna". Można było zobaczyć kilka zdarzeń z życia Ramy i Kriszny, ukazujących, że Sai jest zarówno Ramą, jak i Kriszną.

ŚRI SATHYA SAI IŚWARAMMA TRUST

11 lipca 2017 roku w hali Sai Kulwant Śri Sathya Iśwaramma Women's Welfare Trust uroczyście rozdał mieszkańcom wsi klucze do urządzeń sanitarnych, a uczniom - zeszyty. Mówiąc o ważnych projektach zrealizowanych przez Trust, jego kierowniczka Czethana Radżu stwierdziła, że w ramach przedsięwzięcia sanitarno-higienicznego postawiono około 3 000 jednostek sanitarnych, a ponad 150 wiosek objęto programem „Matka i Dziecko". W czasie uroczystości ludziom z 26 wiosek rozdano klucze do 500 jednostek sanitarnych, a uczniowie z ponad 1 600 szkół otrzymali 10 000 zeszytów.

PIELGRZYMKA WIELBICIELI Z WIZIANAGARAM

W dniach 15-16 lipca odbyła się pielgrzymka wielbicieli Sai z okręgu

Wizianagaram w stanie Andhra Pradesz. W ramach tej pielgrzymki 16 lipca dzieci Bal Wikas oraz Młodzież Sai z tego okręgu wystawiły taneczne przedstawienie teatralne o nazwie „Tylko miłość może przemienić świat". Rozpoczęty pięknym tańcem dzieci Bal Wikas, spektakl ukazywał w rozmowie ludzi ze świata ze studentami Sai, jak boska misja Bhagawana Baby wywołuje przemianę na świecie przy użyciu potężnej broni, jaką jest miłość. Na zakończenie przedstawienia dzieci Bal Wikas zatańczyły kolejny porywający taniec.

PIELGRZYMKA Z BLISKIEGO WSCHODU

Ponad 400 wielbicieli przybyło z pielgrzymką do Prasanthi Nilajam z Bliskiego Wschodu i z krajów Zatoki Perskiej, mianowicie z Bahrajnu, Dubaju, Abu Dhabi, Arabii Saudyjskiej, Śarjahu, Kuwejtu i z Kataru. Ich pobyt miał miejsce w dniach 14-21 lipca. Zaznaczyli go wieloma występami muzyczno-kulturalnymi.

Pierwszy z nich, o nazwie "Madhura spandanam" (słodkie boskie dźwięki), dzieci z Wychowania Duchowego Sai (WDS) dały 18 lipca. Na początku o godzinie 5 po południu zaśpiewały modlitwę do Pana Ganeszy „Dżai Ganesz Gananatha", a później dziewczynki i chłopcy wykonały z całego serca słodkie i melodyjne pieśni, wśród których były: „Śri Rama ćandra kripalu bhadża mana" (O umyśle, śpiewaj imię Ramy), „Madhura Mohana ghana śjama" (Kriszna, ucieleśnienie słodyczy), „Sai nama hi madhuram" (słodkie jest imię Sai) oraz „Sai prem de" (w języku arabskim). Melodia i słodycz muzyki wywarły na słuchaczy urzekający wpływ. Po występie wyrazili oni swe uznanie gromkimi brawami.

19 lipca dorośli wielbiciele z krajów Bliskiego Wschodu ofiarowali wiązankę pełnych uczucia pieśni w języku hindi, arabskim i w telugu. Występ, noszący nazwę „Sai wandanam" (oddawanie czci Sai), śpiewaczki i śpiewacy otworzyli pieśnią zupełnego poddania się – „Anjatha śaranam nasti" (Poza Tobą nie ma żadnego schronienia). Później zaśpiewali uwznioślające pieśni modlitwy i oddania, wśród których znalazły się: „Mana mein basse hain Sai mere" (Sai jest mieszkańcem mojego serca), arabska pieśń „Deina dukhijon se prem karo" (Kochaj uciśnionych i dotkniętych nędzą), „Mein gulam tera" (Jestem Twoim sługą). Zakończyli zaś pieśnią w telugu „Aszirwadinchu Maa Swami" (O Swami, ześlij hojnie Swoją łaskę).

Dzieci WDS z tych krajów 20 lipca wystąpiły z teatrzykiem „Sabka malik ek". Była to opowieść o życiu Sai Baby z Śirdi podana przez Bhagawana Śri Sathya Sai Babę w orędziu z 28 września 1990 roku. Poczynając od narodzin Sai Baby z Śirdi, przedstawienie ukazało jego przybycie do Śirdi, medytację pod drzewem nim, wybór na miejsce pobytu meczetu w opłakanym stanie oraz ujawnienie swojej boskości. Znakomita gra aktorska dzieci, piękne tańce, melodyjne pieśni oraz dobre wsparcie multimediów pięknie ukazały życie i nauki Sai Baby z Śirdi.

Następnie odbyły się bhadżany zakończone pieśnią „Om Śiwaja, Om Śiwaja".

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE *SAI - SO AM I*

© Organizacja Sathya Sai

Prawdziwa droga człowieka od nie-jaźni do jaźni była przedmiotem budującego przedstawienia teatralnego o nazwie „SAI: So Am I" (tj. SAI - Ja też jestem Bogiem). W dniu 23 lipca wystawili je studenci podyplomowi z Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai w Prasanthi Nilajam. Spektakl rozpoczął się od uroczystości, na której główny bohater otrzymuje nagrodę. Na jego przykładzie można było zobaczyć stopniowy rozwój człowieka od stanu egoizmu do prawdziwego Ja przez porzucanie - warstwa po warstwie - nieświadomości i złudzenia wywołanych przez ego, przywiązanie, pragnienie, chciwość itd. Ostatecznie w przedstawieniu następuje powrót do uroczystości przyznania nagrody, zwiastując zwycięstwo człowieka, gdy uświadamia on sobie własną jedność z boskością, poznając najwyższą prawdę, iż jest nikim innym jak Bogiem. Dopiero wtedy może powiedzieć: ja też [jestem Bogiem]. Myśl przewodnią przedstawienia wyrażono przedstawiając kilka wydarzeń z tekstów mitologicznych. Budujący temat, znakomita reżyseria oraz dobra gra aktorów sprawiły, że był to wspaniały występ.

Podróż do błogości

Pielgrzym musi przejść i przekroczyć ogromne pustkowia doczesnych pragnień, pokonać gęste, grząskie pokłady gniewu i wstrętu oraz przemierzyć urwiska, aby mógł odprężyć się na zielonych pastwiskach zgody i miłości. Stając się w ten sposób panem swych wewnętrznych wrogów, musi spocząć w ciszy własnego serca jak jogin, z uciszonymi wszystkimi poruszeniami swojego wnętrza.

- BABA

Tłum.: Grzegorz Leończuk, red. Bogusław Posmyk

© Organizacja Sathya Sai